WTOREK
14 grudnia 1948 r.
CZYTELNIK
Nr 345 (1375) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH
Cena 5 zł

Sprawa ogólnonarodowa

Prezydent RP. Bolesław Bierut
Sekretarz Generalny KC PPR

Dziś po raz ostatni obradują osobno na dwóch zjazdach delegaci Polskiej Partii Robotniczej i delegaci Polskiej Partii Socjalistycznej. Jutro w wielkiej sali odbudowanej z gruzów Politechniki Warszawskiej rozpocznie się pierwszy wspólny Kongres obu Partii i zapadnie historyczna uchwała o połączeniu w jedność rozbitego od półwiecza ruchu robotniczego w Polsce.

Powstanie jedna, zwarta i silna Zjednoczona Partia Robotnicza.

Będzie to akt ogromnej doniosłości politycznej. Spełni się cel, do którego zmierzali najszlachetniejsi i najbardziej świadomi bojownicy socjalizmu.

Tak uroczysty dla robotników dzień 15 grudnia 1948 r. będzie datą pamiętną nie tylko dla tej przodującej klasy społecznej. Kongres Zjednoczeniowy będzie faktem historycznym nie tylko dla półtoramilionowej rzeszy peperowców i pepesowców.

Jest to sprawa o znaczeniu ogólnonarodowym i ogólnopaństwowym.

Kto tego nie widzi, ten nie nadąża za dokonującymi się w naszym kraju procesami i przemianami, ten drzemiąc, nie dostrzega, co się wokół niego dzieje.

Nie można pojąć, dlaczego złączenie się w jedność klasy robotniczej jest ważne dla całego narodu, jeżeli nie widzi się jasno, kto kieruje i decyduje o rozwoju, o sile, o pomyślności państwa i społeczeństwa w naszych czasach wielkich przemian.

Lud pracujący — siłą decydującą

1. Trzeba więc przede wszystkim zdać sobie w pełni sprawę z tego faktu, że kończy się niepowrotnie długi okres historyczny, w którym rozstrzygającą rolę grały warstwy posiadające, a szerokie masy ludzi pracujących były tylko przedmiotem dziejów. Nowe czasy — a my w tych czasach żyjemy — — znamionuje zasadnicze przesunięcie: to lud pracujący, który stanowi olbrzymią większość narodu, odbiera mniejszości — warstwom posiadaczy i wyzyskiwaczy — ster władzy państwowej i ster losów narodowych.

Ta przemiana jest już faktem w Związku Radzieckim, ta przemiana dokonywa się w państwach demokracji ludowej, o tę przemianę toczy się jeszcze walka z siłami przeszłości w wielu innych krajach. Kierunek rozwoju nie może być inny, bo świat — mimo wszelkie próby obrońców tego, co było, idzie naprzód, nie wstecz. Nie wraca do starych, zmurszałych form, lecz tworzy nowe.

Wartość Zjednoczenia dla całego Narodu

2. Na czele budowniczych jutra idzie w Polsce — jak we wszystkich krajach demokratycznych — klasa robotnicza. Od tej ideowości i zwartości zależy w największym stopniu rozwój i postępowa przebudowa Polski. Gdy ruch robotniczy jest rozbity, zużywa wiele swoich sił na bratobójczą walkę wewnętrzną, marnotrawi energię. Gdy czołowa klasa społeczna jest zjednoczona, działa zgodnie, a jej planowy i harmonijny wysiłek idzie na twórcze budowanie.

Przez przeszło półwiecze klasa robotnicza w Polsce, rozdarta na dwa odłamy, ścierała się, krwawiła i osłabiała w wewnętrznym szamotaniu. Korzystały na tym tylko pasożytujące warstwy posiadaczy, tracił cały lud pracujący, traciło całe państwo — zacofane gospodarczo i społecznie, dławione przez obcy kapitał i rodzimą dyktaturę sanacyjną. Jeżeli w ciągu 20 lat pierwszej niepodległości masy pracujące w Polsce nie miały nic do powiedzenia we własnym kraju, a przez 13 lat mógł się utrzymać u władzy faszyzm Piłsudskiego i OZN-u — to taki stan rzeczy był możliwy tylko dlatego, że polska klasa robotnicza była rozbita, ideologicznie niejednolita i nie oczyszczona ze świadomych i nieświadomych sojuszników kapitalizmu.

Teraz następuje zjednoczenie. Odrzuciwszy, co było złe w dziedzinie lat ubiegłych, czerpiąc z dorobku rewolucyjnego ruchu robotniczego, opierając się o bogate doświadczenie radzieckiej klasy robotniczej — **nowa Zjednoczona Partia przystąpi z uwielokrotnionymi siłami do twórczej działalności dla dobra całego pracującego narodu.**

Konsolidacja społeczeństwa

3. Dotychczasowe rozbicie ruchu robotniczego sprzyjało (i przed wojną, i po wojnie) wszelkim dążeniom do dzielenia narodu — zarówno chłopów jak inteligencji, zarówno partyjnych jak bezpartyjnych. Wzajemne zwalczanie się dwóch odłamów robotniczych pogłębiało właśnie szczeliny w całym społeczeństwie, było korzystne nie dla Polski, ale dla obcych i wrogich nam interesów.

Zjednoczona Partia, której utworzenie uroczyście ogłoszone będzie jutro, **stanie się siłą scalającą cały pracujący Naród Polski.** Sprzymierzona ze stronnictwami ludowymi i innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca w pełni znaczenie i rolę inteligencji, partyjnej i bezpartyjnej. Zjednoczona Partia będzie prowadziła ku tym wielkim zadaniom, które stoją przed wszystkimi Polakami:

dalsza odbudowa kraju,
uprzemysłowienie Polski,
nowoczesna gospodarka rolna
upowszechnienie oświaty i kultury
podniesienie stopy życiowej społeczeństwa.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego zwiększy wielokrotnie naszą zdolność wykonania tych zadań.

Premier Józef Cyrankiewicz
Sekretarz Generalny CKW PPS

W tym gmachu zbierze się Kongres

Politechnika Warszawska — dar Kongresu dla młodzieży

Z wielkiego, jasnego hallu schody prowadzą w dół — na salę. Pachnie świeżą farbą. Wszystko jest świeżo odbudowane, odmalowane, otynkowane.

Zatrzymujemy się na schodach. Pod nami sala. Wielki pięciobok posadzki przecinają czerwone chodniki. Rzędy brązowych krzeseł skupiają się coraz bardziej, formując ciemną plamę audytorium. Gorączkowo krzątają się ludzie.

Jest atmosfera ostatnich pociągnięć, atmosfera ostatnich minut przed wykończeniem wielkiej pracy: robotnicy Warszawy zdołali odbudować gmach Politechniki Warszawskiej na czas — dla Kongresu Zjednoczeniowego i dla wielkich rzesz młodzieży, która tu będzie studiować.

Zatrzymujemy się na schodach, prowadzących z hallu do sali.

— Marsz ku socjalizmowi? — mówi mój towarzysz. — Tak, ale marsz ku socjalizmowi prowadzi poprzez zjednoczenie partii robotniczych. Poprzez te sale, i te schody...

* * *

W tej sali ktoś w tej chwili stuka młotkiem. Ludzie biegają, mówią, przesuwają ciężkie przedmioty. Trudno zdać sobie z tego sprawę, wszystko bowiem pokrywa szum wielkich wentylatorów. Jest bowiem ciepło. Trzeba ogrzać ok. 45.000 m sześciennych gmachu i trzeba suszyć 4.000 m kwadratowych robót olejnych, 23.000 m kwadratowych robót klejowo-wapiennych. I tynki wewnętrzne, zwykłe, ozdobne... Wszystko to świeże, pachnące farbą.

— W tej sali jest najlepsza atmosfera dla Kongresu — powiada ktoś. Zapach farby i świeżego tynku zrósł się z naszą rzeczywistością, jak i nastrój radosnego zwycięstwa w pracy.

— Symbole?

Nie rzucajmy symboli. Giną w tej wielkiej sali i szumie pracy. Ale jest istotnie racja w tym, że Kongres, który poprzedził wielki zryw na fabrykach, w kopalniach, w budownictwie, zbierze się w tej pachnącej farbą, świeżo otynkowanej i wysuszonej sali. Symbole? Jeśli kto woli, jest to symbol.

* * *

Potem wchodzimy w górę. Trzy piętra. Z każdego piętra westibulu rozpościera się widok na olbrzymią kulę. Trzypiętrowa sala, stara sala Politechniki, ale jakże odnowiona, znów służyć będzie nauce, narodowi, Polsce.

Wzdłuż korytarzy — pomieszczenia: 90 pokoi i sal wykładowych. Czyż może być większy jakikolwiek dar niż to, co robotnicy Warszawy złożyli młodzieży: Politechnika odbudowana już dziś, a nie we wrześniu 1949 r.!

W ciągu niespełna miesiąca dokonano tego, co według planu Komitetu Odbudowy Politechniki wymagało rocznej pracy. A więc remonty, wywóz gruzu, instalacja, światło, woda, centralne ogrzewanie.

— Centralne ogrzewanie wykonano... w ciągu 10 dni! — opowiada ktoś spośród kierowników budowy. Wszelkie rekordy pobito. Zmontowano trzy kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 123 m kwadratowe i nagrzewniki. Naprawdę, trudno mi wszystko zapamiętać. Zresztą nie wszystkie terminy rozumiemy. Ale widzimy olbrzymią salę, największą w Warszawie.

Inżynierom i robotnikom przede wszystkim ob. ob. Chanachowiczowi, Kamlerowi, Białeckiemu, Majewskiemu i Dudkowi należy się pełne uznanie i wdzięczność tych rzesz młodzieżowych, które korzystać będą z gmachu.

I murarzom Zielińskiemu, Niedernemu, Mazankowi i pomocnikom Fidorczykowi, Welcelbowi, Motoczyńskiemu i wielu, wielu innym...

* * *

O pracy malarzy obywatele Kolbusz, Kopczyński, Rokicki i wielu innych mogliby dużo opowiedzieć. Nie mają czasu, ale tempo i rozmiar prac łatwo sobie wyobrazić. 4.000 m kwadratowych robót olejnych. Szmat pracy! I jeszcze jedno: nie tylko tempo i rozmiar. Tu w tej sali widać i ten czynnik, którego nie zmierzysz metrami kwadratowymi robót olejnych czy kubatury gmachu. Widać entuzjazm pracy, zrodzony z poczucia tego, iż w tej sali partie robotnicze wyjdą zjednoczone, iż tu nastąpi wielki akt, który zakończy półwiekowe rozbicie. Widać entuzjazm obywatela, który wie, że wmontowane tu głośniki po raz pierwszy obwieszczą nam przełomowe w życiu narodu perspektywy rozwoju gospodarczego, że w tej sali nakreślona będzie droga do socjalizmu, droga do dobrobytu i ustroju sprawiedliwości społecznej.

*

Człowiek, który wraz ze mną opuszcza Politechnikę, stary działacz robotniczy długo milczy. Potem powiada:

— Sale... Ile to człowiek sal w życiu widział. Sala... Pokoje... Nawet te całkiem małe — cele. Wszystkie te sale widziały nasze rozbicie. Ta jedna — sala Politechniki Warszawskiej — po raz pierwszy zobaczy zjednoczonych robotników Polski.

Mic.

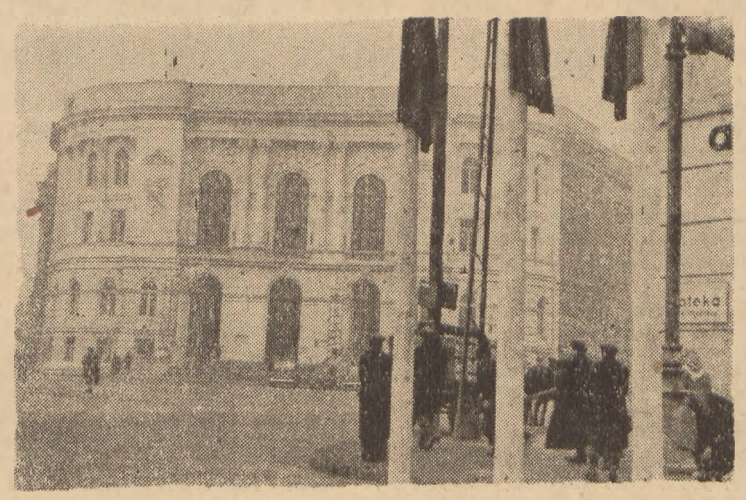

Wyremontowany gmach Politechniki Warszawskiej, w którym odbędą się obrady Kongresu Foto SAP

Dr. T. Marchlewski
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szerokie perspektywy dla twórczej pracy

Znaczenia faktu zjednoczenia robotniczych partii dla naszego życia politycznego i społecznego nie ma potrzeby udowadniać. Potrzeba istnienia oddzielnych partii od dawna przestała istnieć. Sens praktycznej jedności klasy robotniczej i jej organów domagał się koniecznie widomego i oczywistego dla wszystkich obywateli w kraju zjednoczenia.

Jeżeli chodzi o zagadnienie nauki i związanego z nią znaczenia, to dziś nie ulega wątpliwości, że są to oręże ważne i istotne w celu zapewnienia i umocnienia władzy ludu, idącego w naszym kraju ku socjalizmowi.

Nauka będąca w służbie ludzkości nie przestaje ani na jotę być prawdziwą nauką, gdyż dążenia demokracji w kierunku stworzenia ustroju wolnego od ucisku człowieka przez człowieka są niczym innym, tylko koniecznym postulatem konsekwentnie i prawdziwie naukowego sposobu myślenia.

Nic więc dziwnego, że każdy umysł twórczy, każdy artysta i badacz zjawisk naukowych z radością wita fakt połączenia partii robotniczych, co w pełni pozwoli na efektywną i twórczą pracę.

Fakt, że nowe formy ustrojowe, których gwarantem jest zjednoczenie partii robotniczych, są jednoznaczne z szerokim rozpowszechnieniem wyników badań naukowych i oczywistych prawd nauki w fabrykach, warsztatach, kopalniach i w rolnictwie, otwiera szerokie horyzonty tak dla twórczej pracy naukowej, jak i upowszechnienia tych zdobyczy i najszerszego rozprzestrzenienia się ich w najszerszych masach.

Dr TEODOR MARCHLEWSKI
delegat na Kongres

Dr. Tadeusz Sinko
Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pokojowa współpraca całej ludzkości

Usunięcie rozłamu wśród partii robotniczych i zjednoczenie ich na podstawie wspólnego programu, potęguje siłę partii zjednoczonej. Ułatwia awangardzie świata pracy przyspieszenie ustroju socjalistycznego, ponieważ właściwemu ustrojowi kultura socjalistyczna przyjmuje najlepsze osiągnięcia przeszłości, tak w nauce jak w literaturze i sztuce i wciąga w ich uprawianie najzdolniejsze jednostki spośród warstw robotniczych i chłopskich, a w korzystanie z ich owoców najszersze warstwy ludności. Jako pracownik naukowy cieszę się z takiego rozszerzenia podstaw produkcji i konsumpcji naukowej, otaczanej przez rząd hojną opieką, a to tym bardziej, że stoi ona równocześnie na straży pokoju i pokojowej współpracy narodów hołdujących tym samym ideałom i przygotowuje współpracę pokojową całej ludzkości.

Dr Tadeusz Sinko
Profesor Uniw. Jagiellońskiego.

Witold Krzyżanowski
Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie.

Tworzymy nowe społeczeństwo

Moment połączenia się dwóch wielkich partii robotniczych jest chwilą osobliwej wagi, brzemienną w następstwa dla życia politycznego, gospodarczego, i socjalnego Polski Ludowej.

Po pierwsze, połączenie organizacyjne, stanowi wielką oszczędność sił. Zamiast oddzielnych, podwójnych komitetów na każdym szczeblu mieć będziemy teraz jedną, sprawną instancję stojącą na straży świata pracy.

Po drugie, połączenie stanowi ogromne wzmocnienie siły klasy robotniczej, odpowiedzialnej dziś za losy narodu i państwa. Połączenie jest wielkim krokiem naprzód w rewolucji ustrojowej naszego kraju. Za nim pójdą dalsze, prowadzące do przebudowy politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Dlatego też z niezmierną radością należy powitać ten fakt, wiążąc z nim obietnice zbudowania ustroju w którym nigdy nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w którym już nigdy człowiekowi pracy nie stanie się krzywda.

Witold Krzyżanowski

Włodzimierz Sokorski
Wiceminister Kultury

Nowa kultura w Polsce

Świat sztuki wobec Kongresu Zjednoczeniowego

Życie kulturalne każdego kraju i jego codzienna twórczość artystyczna jest uwarunkowana treścią tych głębokich przemian społecznych, które są rezultatem uporczywej, trudnej walki klasowej. I jeżeli nawet przyjmiemy, że procesy w nadbudowie kulturalnej są zazwyczaj nieco spóźnione i bardziej złożone od zjawisk natury ekonomicznej, to jednak bezpośrednia współzależność procesów społecznych i kulturalnych jest tak oczywista na przestrzeni całej historii, że dzisiaj nie może być przez nikogo kwestionowana.

Spoglądając więc z tej perspektywy na zjawiska kulturalne lat ostatnich, z łatwością dostrzeżemy, że podstawą społeczną poważnego przełomu, który zaszedł i ciągle zachodzi nie tylko w polityce kulturalnej naszego rządu, lecz przede wszystkim w pracowniach samych twórców, stanowią procesy ideologiczne w łonie klasy robotniczej, a zwłaszcza jej czołowego oddziału, partii klasy robotniczej.

W tych warunkach otwarcie, przez sierpniowe plenum KC P. P. R., jasnej perspektywy naszej drogi do socjalizmu, a zwłaszcza obecne zjednoczenie obu partii robotniczych, kładące kres półwiekowemu rozbiciu, stanowią niewątpliwie **zwrotny punkt w historii kultury naszego kraju.**

Istota przełomu

Co jest istotą, niejako punktem newralgicznym tego przełomu? Odpowiemy na to pytanie po prostu. Istotę tego przełomu stanowi przezwyciężenie tej przepaści, która się w pierwszych latach naszej rzeczywistości utworzyła pomiędzy twórczością elitarną dotychczasowych artystów, a potrzebami kulturalnymi najszerszych mas.

Czy to jest zagadnienie tak zwanej różnicy poziomu, albo inaczej zagadnienie dostępności, czy łatwości twórczości artystycznej? Nie, jest to zagadnienie nie poziomu artystycznego, ale innej skali wrażeń, **innego ładunku ideologicznego, innej treści tematycznej, a co za tym idzie innej formy artystycznej, innej istoty prawdy życia, którą dziś wszędzie niejako na codzień tworzą w hutach kopalniach i fabrykach ludzie pracy.**

W ogromnej większości dotychczasowi twórcy czy nawet działacze kulturalni wyszli z dawnej epoki, która w sposób inny zgoła odmienny kształtowała ich świadomość. Człowiek pracy dojrzewał w toku walki klasowej. Ta walka klasowa kształtowała nie tylko jego świadomość, lecz również i skalę jego wrażliwości artystycznej. Rzecz prosta, nie był to w warunkach kapitalistycznych proces zakończony. Rodził się on wśród przeciwieństw epoki i dzisiaj jest jeszcze dopiero in statu nascendi. Lecz podglebiem świadomości artystycznej i kulturalnej człowieka pracy była jego uporczywa walka klasowa i jego wielkie dzisiaj zwycięstwo.

Przeszkody zostały usunięte

Natomiast większość twórców dojrzewała w najlepszym razie w atmosferze ucieczki od zjawisk życia i walki klasowej, w atmosferze „czystej" sztuki i formalnych poszukiwań. Nawet proces ich powojennego dojrzewania politycznego nie rozsadzał w tych warunkach tej specyficznej izolacji elitarnej od nowego odbiorcy, nowego widza i nowego czytelnika, który coraz bardziej zdecydowanie wkraczał na widownię teatrów, świetlic i sal bibliotecznych.

I dopiero olbrzymi rozmach procesu dojrzewania ideologicznego klasy robotniczej, jej historyczna misja wyprowadzenia ludzkości, w ogniu walki klasowej, z form ustrojowych opartych na wyzysku człowieka, jej wreszcie świadoma wola jedności **zerwały przeszkodę dzielącą dotychczas twórców i ludzi pracy.**

Nie jest to, oczywiście, proces zakończony. Ale jeżeli w przededniu zjednoczenia partii robotniczych słynny kompozytor Andrzej Panufnik pisze hymn partii robotniczych, jeżeli prof. Wojtowicz pisze Symfonię Warszawską, a Lutosławski „Suitę Warszawską", w których to utworach zamykają cierpienie, walkę i zwycięstwo ludu warszawskiego, jeżeli Ksawery Dunikowski, światowej sławy rzeźbiarz, otwiera ku czci Kongresu Zjednoczonej Partii wystawę swych dzieł, stanowiących dorobek całego życia artysty, jeżeli jednocześnie odbywa się wystawa malarzy okręgu warszawskiego i polskiej fotografiki ku czci człowieka pracy, budowniczego nowej Polski, jeżeli poeci i pisarze opiewają walkę klasy robotniczej, a młody poeta Kubiak pisze poemat ku czci trasy W-Z, to nie są to już sporadyczne wypadki, lecz **nowy twórczy nurt w naszej rzeczywistości artystycznej, nurt przełamujący dotychczasową atmosferę wzajemnego niezrozumienia, nurt będący zapowiedzią nowej epoki w naszej kulturze.**

Rzecz prosta, nie zamykamy i nie wolno nam zamykać oczu na trudności tego twórczego procesu. Nowa kultura w Polsce będzie zjawiskiem walki, trudnej walki klasowej w dziedzinie tak złożonej, jak nadbudowa kulturalna. Ten proces walki będzie zachodził nie tylko między tymi, którzy poszli naprzód, a tymi którzy pozostali w tyle. Ten proces klasowej walki niemniej często będzie zachodził w psychice każdego poszczególnego twórcy, w płaszczyźnie jego umiłowań artystycznych i w żadnym wypadku nie może być traktowany jako zjawisko oderwane od całości, potężnej walki i potężnej pracy polskiej klasy robotniczej, ponieważ jest składową częścią tej walki i tej pracy.

Oto dlaczego Zjednoczeniowy Kongres partii robotniczych jest jednocześnie **Kongresem polskiej inteligencji pracującej i polskiego świata kultury.**

Oto dlaczego Kongres ten nie tylko decyduje o drogach naszego marszu do socjalizmu, lecz również **o obliczu i wielkości polskiej kultury.**

Oto dlaczego świat twórców i świat artystów wita Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej jako swoją partię, jako czołowy oddział polskiego narodu.

ROCZNIK POLITYCZNY GOSPODARCZY 1948

Cena w oprawie płóciennej 2.500 złotych.

Do nabycia w księgarniach

Skład Główny:
Administracja Rocznika Warszawa, Daszyńskiego 16
(wł. 151)

Tadeusz Rek
Zastępca Sekretarza Generalnego S L.

Zwycięstwo ludzi pracy

Jedność ruchu robotniczego przyspieszy zwycięstwo socjalizmu

Z nie słabnącą uwagą i dużą serdecznością śledzą chłopi ludowcy rozwój wydarzeń w ruchu robotniczym, odgrywającym w sposób niewątpliwy przodowniczą rolę w przebudowie naszego ustroju w kierunku pełnej sprawiedliwości i demokracji. Zainteresowanie to nie jest przypadkowe czy koniunkturalne, wypływa ono z samej istoty radykalnego ruchu ludowego, z jego założeń programowych oraz postępowej przeszłości, w której nie brak licznych dowodów dalekoidącej twórczej współpracy chłopsko-robotniczej.

Jednoczące się partie robotnicze akcentują dostatecznie jasno i mocno swoją wolę marszu od ustroju demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego. Ruch ludowy odpowiada na to pełnym zrozumieniem oraz czynną, pozytywną postawą wobec zawsze aktualnej potrzeby pracy i walki o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację.

Łączą się partie robotnicze, przywracając jedność proletariatu polskiego rozerwaną w roku 1893. Dokonuje się zjednoczenie starannie przygotowane i dokładnie przemyślane, dojrzałe w ogniu długoletnich, ciężkich walk z kapitalizmem i faszyzmem. Powstaje polska zjednoczona partia robotnicza, partia klasy robotniczej.

Ruch ludowy w odpowiedzi na to stwierdza, że przodownicza rola klasy robotniczej w walce o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację, jest faktem historycznym, rzeczywistym, dostrzegalnym dla każdego, kto trzeźwo umie patrzeć i myśleć.

Idą ku jedności także: Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe. Od kilku już miesięcy obowiązuje zawarta między tymi stronnictwami umowa o współdziałaniu, od kilku też miesięcy działają Komisje Współdziałania SL i PSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Od paru tygodni odbywa się wspólne partyjne kształcenie działaczy, zaczyna funkcjonować współdziałanie prasowe, istnieją wspólne wystąpienia w Sejmie oraz na terenie placówek gospodarczych i społecznych, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Burs i Stypendiów itd.

Pierwszy punkt „Deklaracji o Współdziałaniu SL i PSL", podpisanej 10 maja 1948 r., brzmi jak następuje:

„Oba stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego. Oba stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za trzon sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność ruchu ludowego, do którego zmierzają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu".

Postawa zatem jasna i zdecydowana, nie mogąca budzić wątpliwości ani rozbieżnych interpretacji. A w „Dzienniku Ludowym" z 24 kwietnia 1948 r., wydawanym przez Stronnictwo Ludowe, w artykule pt. „Przed Pierwszym Maja" czytaliśmy:

„Ruch ludowy każdy sukces ruchu robotniczego uważa za swój sukces, każde jego zwycięstwo za swoje zwycięstwo. Dziś, po latach doświadczeń, wreszcie ruch ludowy odnalazł sam siebie, odnalazł właściwą i jedyną dla siebie drogę. Jest to droga chłopsko-robotniczej współpracy, opartej na wspólnym zasadniczo celu ciągłego budowania i ulepszania Polski Ludowej. W obecnym etapie rozwojowym należy mówić nie o „bloku chłopskim", przeciwstawnym „blokowi robotniczemu", ale o BLOKU CHŁOPSKO-ROBOTNICZYM, opierającym się na jedności chłopskiej oraz na jedności robotniczej. Te dwa człony jednego świata pracy nie mogą być sobie przeciwstawne".

W skali państwowej podjęta zostaje olbrzymia praca i walka o właściwy KIERUNEK GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO ROZWOJU WSI. Jest to zadanie o historycznym znaczeniu. Nie wykona go się w sposób należyty ani w pojedynkę, ani szybko, ani też łatwo. Na tym odcinku gospodarczego i kulturalnego wydźwignięcia mas chłopów średnio- i maloro'nych muszą spotkać się ze sobą i wspólnie pracować wszystkie siły postępu i demokracji. Zjednoczona partia klasy robotniczej jest tym problemem zainteresowana nie mniej, aniżeli Stronnictwo Ludowe, aniżeli przyszły zjednoczony ruch ludowy.

Przeszłość ruchu ludowego nie we wszystkich fragmentach i nie zawsze stanowi tytuł do chluby. Były tam piękne zrywy i ogromne poświęceń, ale głównie ze strony mas chłopów biednych, pojmujących radykalizm jako jedność haseł i czynów, jako braterską współpracę cierpiącego nędzę chłopa i wyzyskiwanego robotnika. Ale piętrzą się też z owych czasów stosy przykładów ujemnych, złych, odstraszających, poczynając od współpracy prawicowej części „Piasta" z endecją, poprzez lanckorońskie pakty, „chieno-piastowskie" rządy, krakowskie masakry robotników, „morżowskie fronty" (Morges), aż po podporządkowanie się reakcyjnej „delegaturze" i faszystowskiemu kierownictwu AK, aż po londyńskie rządy wspólne z endecją i sanacją oraz próby dywersji czynione po wojnie przez Mikołajczyka i jego politycznych przyjaciół.

Przez dziesiątki lat wykuwał się charakter i kierunek ruchu ludowego w zaciętej walce z prawicą społeczną, kapitalizmem, endecją, sanacją, obszarnictwem, z rozpolitykowanym a wstecznym kierem. Rodził się ten charakter ruchu ludowego, opartego o postęp, o radykalizm społeczny, o współpracę chłopsko-robotniczą — w ogniu walk konspiracyjnych z hitleryzmem, a wreszcie w rozpalonym tyglu „londyńskiej" dywersji.

Niedawno zakończony proces Pużaka, Szturm de Sztrema i innych przedstawicieli prawicy socjalistycznej, jakby reflektorem oświetlił również szmat dziejów ruchu ludowego, którego niektórzy ówcześni kierownicy, deklamując o współpracy z robotnikami, współpracowali właśnie z Pużakami, Kwapińskimi, Zarembami.

Wielką rolę ma do odegrania w życiu wsi ruch ludowy, idąc w sojuszu ze Zjednoczoną Partią klasy robotniczej. Pracy jest niewątpliwie tyle, że nie zabraknie jej na długie lata dla nikogo, kto chce pracować, kto uczciwie i krytycznie oglądając się poza siebie, spojrzy równocześnie w przyszłość, kto stanie do roboty, pozbywszy się uprzednio wszelkich dawnych obciążeń, błędów i schorzeń.

Dlatego też ludowcy, oceniając zjednoczenie partii robotniczych jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, widzą w tym zjednoczeniu zwycięstwo wszystkich ludzi pracy, a więc również i swoje zwycięstwo.

Tadeusz Rek

Rosną ludzie i kraj

R. Bugdoł będzie inżynierem

Jest to pogranicze szkoły i uniwersytetu. Gdy wchodzimy do sali wykładowej razem z zastępcą dyrektora — słuchacze wstają — tak jak w szkole powszechnej. Po zakończonym wykładzie — na korytarzach wspaniałego budynku widać grupki słuchaczy, palących papierosy.

Czym to się jednak różni od szkoły powszechnej, gimnazjum, czy liceum? Przede wszystkim tym, że wszyscy słuchacze mają za sobą przynajmniej paroletnią szkołę pracy produkcyjnej. Czym się różni od uniwersytetu, czy politechniki? Tym, że wiedza teoretyczna jest tu zdobywana nie przed praktyką, ale po praktyce, dla lepszej praktyki w przyszłości.

Wiedzę, którą Rudolf zdobywa w Technikum, jego ojciec przelicza na dawne przedwojenne złotówki. Siedzimy razem w domu i liczymy. Kreślimy, przestawiamy liczby, znowu kreślimy. Jak mogę staram się ojcu pomóc. Nic nie wychodzi. Stary ojciec uśmiecha się niezaradnie.

— Wychodzi — mówi do mnie **— że gdybym chciał przed wojną oddać Rudolfa do szkoły, musiałbym trzy razy w tygodniu nie jeść. Niby to — mówi do siebie — szkoła była dla wszystkich, a widzę, że tylko dla tych, co mieli pieniądze. Ot jak.**

— A teraz to kazali Rudolfowi iść do szkoły — wmieszała się do rozmowy młodsza latorośl Bugdołów kilkunastoletnia Lidia — **i jeszcze płacą mu za to** — mówi triumfująco.

— Dziwny rachunek — mówi do mnie stary Bugdoł — **dawniej nie było pieniędzy, żeby się syn mógł uczyć. Teraz z pieniędzy, które Rudolf otrzymuje za naukę i dla rodziny coś nie coś zostanie... Ot jak.**

Stary zapala papierosa, Rudolf bierze harmonię, Lidia ogląda ciekawie nasz aparat fotograficzny.

— A co robi Bernard? — pytam.

— O, Bernard to teraz wielki człowiek — mówi z dumą ojciec.

— Teraz na Węgry pojechał — ciągnie dalej ojciec — **szkoda, że matki nie ma. Ona by wam o Bernardzie opowiedziała...**

— A po co na Węgry?

— Ano tam kongres górników. Bernard wyjechał jako delegat do Budapesztu — wtrąca Rudolf.

— Ot jak — mówi ojciec — **do Budapesztu pojechał synek.**

— Najlepiej to Rudolf gra w niedzielę — wtrąca znowu Lidia, która uważnie śledzi tok naszej rozmowy — **wtedy przyjeżdża do nas z Bytomia na cały dzień. Niech pan w niedzielę przyjedzie** — mówi rezolutnie — **to pan zobaczy, jak u nas wesoło. Rudy ma najlepszą harmonię w mieście...**

Oglądam z zainteresowaniem harmonię, tak jak Lidia aparat fotograficzny. Nie znam się na tym zupełnie, ale widzę, że harmonia rzeczywiście piękna.

— To ze związku dostałem — wtrąca Rudolf.

— Dobry pracownik z niego. Ot jak. A i syn z niego niezły — mówi ojciec — patrząc na Rudolfa, który rumieni się. Nie często tak na Śląsku mówi ojciec o dzieciach. Rodzice są małomówni, a już najbardziej wtrzemięźliwi w pochwałach. Rozumiem starego Bugdoła, który jest dumny z synów. I z tego, który został „wielkim człowiekiem", jak i z tego, który siedzi razem z nami w kuchni i na harmonii gra to radzieckie czastuszki, to w braku innego programu — „Pozdrowienie od gór"...

Na lekcji

Siedzimy na lekcji i słuchamy wykładu. Na ławce obok mnie, siedzi Edward Nasiadek, młody przodownik pracy na kop. „Karol", przed nami siedzi inny przodownik pracy, Lindner z kopalni „Pstrowski". Trochę dalej Franciszek Rafałowski. Jest nawet sztygar Winter z kopalni „Bytom". Na przedzie w pierwszej ławce siedzi Rudolf i coś skrzętnie notuje.

Wspominam swoje czasy gimnazjalne, swoich kolegów i nie mogę w pierwszej chwili dojrzeć różnicy, którą zamazują ławki, tablica, katedra.

Obserwuję siedzącego obok mnie młodego przodownika pracy, którego życie — gdyby je opisać — byłoby najciekawszą powieścią. Z jaką uwagą, z jaką pieczołowitością notuje każde słowo wykładowcy. Ręka przyzwyczajona do trzymania młota pneumatycznego, kreśli uważnie skomplikowany rysunek odbudowy ściany węglowej. W ruchach, w skupieniu słuchacza znajduję różnicę. Określa ją stosunek do wiedzy, stosunek do nauki.

Kolega, któremu czytam te słowa, poprawia mnie:

— Czy sądzisz, że tylko w Technikum jest taki stosunek do nauki? Czy sądzisz, że tylko w Technikum młodzi robotnicy chcą się uczyć, łakną wiedzy? Jest to cecha, która charakteryzuje całą młodzież w naszym kraju, od szkoły powszechnej do politechnik i uniwersytetów.

— Dlaczego nie bierzecie tu ze sobą harmonii? — spytałem Rudolfa — **moglibyście grać od czasu do czasu.**

— Grać? — spojrzał na mnie zdumiony. **— Jak można przeszkadzać w nauce? Gdybym tu miał harmonię, tobym musiał grać, a co wtedy z nauką? Nie, harmonię lepiej zostawić w domu...**

Oto jaki jest stosunek do nauki Rudolfa Bugdoła, przyszłego inżyniera-górnika, obecnie najmłodszego ucznia Technikum.

Marian Niewiarowski

O trwały pokój, o demokrację ludową

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Nowy 23 numer zawiera

ciekawe i aktualne artykuły polityczne jak: „Walka z burżuazyjnym nacjonalizmem szczególnie ważne zadanie Partii Komunistycznych i Robotniczych", „W przeddzień Kongresu Zjednoczeniowego P. P. R. i P. P. S. i wiele innych.

(wł. 154)

Już się ukazał w sprzedaży w kioskach „Czytelnika"

Przed otwarciem Wystawy Xawerego Dunikowskiego

WARSZAWA. (PAP). W związku z uroczystościami towarzyszącymi Kongresowi Zjednoczenia, zostanie otwarta wystawa jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa, obejmuje z wyjątkiem dzieł zniszczonych w czasie wojny i licznych prac znajdujących się poza granicami kraju, cały dorobek artystyczny wielkiego rzeźbiarza polskiego, osiągnięty półwiekową pracą.

Niemal cały ten dorobek ofiarowany został Państwu Polskiemu, jako wyraz pragnienia artysty współudziału w dziele odbudowy kraju na nowych podstawach socjalistycznych.

Prof. Xawery Dunikowski urodził się w Krakowie w 1875 roku. Dziedzińtwo i wczesną młodość spędził w Warszawie, w stolicy też rozpoczął swe studia nad rzeźbą, które ukończył następnie ze złotym medalem w Akademii Krakowskiej. Po długim, prawie 10-letnim pobycie w Paryżu powraca do kraju i od 1923 roku jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W czasie okupacji zostaje prof. Dunikowski aresztowany i spędza prawie 5 lat w Oświęcimiu. Po powrocie z obozu i rocznej kuracji w szpitalu rozpoczyna swą pracę twórczą i pedagogiczną. Ostatnio oglądaliśmy dzieła artysty we Wrocławiu — „Głowa robotnika", kariatydy do „Pomnika Powstańców Śląskich" na Górze Świętej Anny i projekt pomnika Kopernika.

Wystawę warszawską poprzedziła, zorganizowana w październiku rb. w Krakowie wystawa o tym samym zespole rzeźb.

Arch. Zygmunt Skibniewski

Wizja przyszłej Warszawy

Stolicy socjalistycznej Polski

„Widomym dowodem prężności i niewyczerpanych sił twórczych polskiej demokracji ludowej, jest nasza Warszawa, jest cud odradzania się Warszawy z ruin i popiołów. Już sama decyzja o zachowaniu stolicy w Warszawie, decyzja niełatwa w obliczu leżącego w gruzach miasta, budowanego przez stulecia — już sama ta historyczna decyzja jest wymownym świadectwem tego, że obóz demokracji ludowej, że klasa robotnicza jest świadoma swych historycznych zadań, że jest najgodniejszą, dumną i nieustraszoną kontynuatorką najlepszych tradycji narodu. Nigdy nie zapomnimy braterskiej pomocy, okazanej nam przez Związek Radziecki w najtrudniejszym roku 1945. A potem z każdym rokiem rósł wkład naszej pracy. W r. 1946 nakłady na odbudowę Warszawy wynosiły 4 miliardy zł, w r. 1947 — 8,25 miliardów, w r. 1948 — 25,50 miliardów, a w r. 1949 — wyniosą 32,50 miliardów zł. Tak Polska Ludowa odbudowuje swoją stolicę, która pod koniec planu sześcioletniego wzbogaci się o szereg wielkich zakładów przemysłowych, o nowe mieszkalne dzielnice robotnicze, a ludność Warszawy sięgać już będzie blisko 800 tysięcy mieszkańców".

(Z przemówienia min. J. Bermana na III Konferencji Partyjnej warszawskiej organizacji PPR).

Agencja publicystyczna „Czytelnika" zamieszcza artykuł wybitnego specjalisty, architekta, Zygmunta Skibniewskiego, kreślącego w sposób rzeczowy i ścisły to, co wczoraj jeszcze mogło się zdawać utopią: wizję przyszłej Warszawy.

Przed trzema laty duża część społeczeństwa nazywała plany odbudowy stolicy fantastyczną utopią.

Dziś ilość zwolenników tego poglądu znacznie zmalała. Argumentem przekonywającym stała się realizacja odbudowy i przebudowy naszego miasta. **Maszyna tej realizacji rozkręca się nie przypadkowo. Nadaje jej bieg rewolucyjna przebudowa gospodarcza i społeczna kraju. Plany urbanistyczne, oparte na tej bazie przestały być utopią.** Ze zwalisk i spośród gruzów zaczynają coraz szybciej wyrastać fragmenty nowej, odradzającej się Warszawy. **Koncepcje, rysunki, obliczenia, modele przeradzają się w prawdziwe gmachy**, osiedla, drogi i mosty, żeby służyć praktycznie i od razu ludności miasta i kraju.

Trzy lata temu jeździliśmy na Pragę wojennym, drewnianym mostem „wysokowodnym". Załoga odbudowy mostu Poniatowskiego walczyła wtedy heroicznie z naporem pierwszej kry lodowej, a sceptycy krytykowali i wątpili.

A dziś...

Dziś patrzymy z załoczonego tysiącami pojazdów mostu, który jako pierwszy odbudowany od 2 lat, pracuje i służy miastu, patrzymy na dolinę Wisły. Stała się ona terenem wielkich robót publicznych. Średnicowy most kolejowy, oraz most Śląsko-Dąbrowski już stoją w całej, ogromnej długości na filarach. O ile w moście Poniatowskiego uzupełniono wysadzone przez Niemców przęsła, o tyle te dwa mosty są zbudowane całkowicie na nowo. Czerwienią się dziś pięknie kolorem minii. Obydwa są elementami przebudowywanej sieci komunikacyjnej Warszawy. Linia średnicowa została wzbogacona o drugą parę torów, przeznaczonych specjalnie dla ruchu miejskiego i podmiejskiego. Buduje się drugi tunel, odpowiednie wiadukty i przyczółki. Jakże pragną uruchomienia tej linii mieszkańcy osiedli pasa Otwockiego! Już niedługo będą wysiadać na nowym przystanku u zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

Trochę dalej na zachód, po usunięciu zwalisk starego dworca, rozpoczynają się roboty przy wykopach pod nowy dworzec, a dalej idzie praca przy odbudowie całej linii. Ogromna praca nad odbudową i przebudową kolejowego węzła Warszawskiego jest w pełnym toku.

Wszystkie te prace są nie tylko zaplanowane, ale mają swoje pozycje w realnym terminarzu robót Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy węzła kolejowego.

Most Śląski i trasa W-Z

O moście Śląskim nie trzeba wiele pisać. Wszyscy już w całym kraju wiedzą, co to jest trasa W-Z, że most — to tylko fragment nowoczesnej, wielkiej arterii komunikacyjnej, która wprowadzi wprost do miasta szosę Radzymińską od wschodu, a trakt Sochaczewski od zachodu. Buduje się wszystko naraz: drogę, wiadukty, most, tunel i całe grupy sąsiednich domów. **Dwa lata temu koncepcję trasy W-Z również nazywano utopią. Dziś trasa już jest.**

W nowych domach na Marienszatacie mieszkają przeniesieni z zagrożonych domów lokatorzy, a na trasie za pół roku rozpocznie się intensywny ruch, odciążający zakorkowany nadmiarem pojazdów most Poniatowskiego. Nowa trasa i most powstają, bo są niezmiernie już teraz potrzebne. Więc to też nie utopia. Tak, jak już nie utopią jest przecięta wśród gruzów „getta" trasa przedłużonej na Wiadukt Żoliborski Marszałkowskiej. Mówiono jeszcze niedawno, że to niepotrzebna inwestycja. Mieszkańcy Żoliborza i Bielan są dziś odmiennego zdania i wołają, że trzeba już zaraz robić drugą, przewidzianą w planie jezdnię, bo na trasie tłok. A więc jest potrzebna. Dlatego powstała. I dlatego przejdzie druga jezdnia przez Plac Bankowy i Ogród Saski i przez poszerzony teren wielkiego placu między Królewską i Al. Jerozolimskimi i dalej na południe, aż do ul. Puławskiej.

Przebudowa sieci komunikacyjnej

W międzyczasie przebiliśmy ulicę Krucią do Brackiej — Szpitalnej. Pozornie niewielki ten zabieg umożliwi na razie prowadzenie robót w tunelu linii średnicowej. W niedalekiej przyszłości zaś poszerzona i przebudowana Krucza przejmie ruch samochodów i trolejbusów z Brackiej, żeby umożliwić właściwą regulację placu Trzech Krzyży i obsłużyć nową dzielnicę na skrzyżowaniu Krócza — Wspólna. **Oto skromne, choć bardzo ważne początki przebudowy sieci komunikacyjnej miasta.**

Zabierzemy się niedługo do przebijania trasy Alei Niepodległości — Chałubińskiego, na północ przez wiadukt nad koleją, przez Grzybów i Mirów, aż do Muranowa i prostopadłej do niej ulicy Świętokrzyskiej od Tamki aż do Dworskiej i na Wolę. Zabierzemy się potem do poszerzenia ulicy Pięknej i rozbudowy i przebijania wielkiej arterii wzdłuż ulicy Żelaznej, która na południu pobiegnie przez Wołowską do szosy Piaseczyńskiej a na północ za Powązkami i Fortem Bema w kierunku na Modlin. Trzeba będzie już teraz rozbudować system ulic na Woli, bo to jest niezbędne dla nowych zakładów przemysłowych, tak jak niezbędna jest droga na Żerań i nowy N. S. praski i drugi W-Z, ten koło Cytadeli i wiele innych.

Przebudowa i rozbudowa sieci komunikacyjnej oraz podstawowe uzbrojenie terenu winny uprzedzać inne inwestycje budowlane w danej dzielnicy miasta. Inwestycje te będą powstawać zaraz potem, żeby korzystać z nowych dróg i żeby dać im odpowiednią oprawę architektoniczną.

Zaroi się od robót!

I tak w ciągu w najbliższych lat zaroi się np. w dzielnicach przyległych do trasy W-Z od rejon śródmiejski, Praga. **Na północ — najbliższe dzielnice mieszkaniowe: Koło, Młynów, Muranów, Stare i Nowe Miasto, a na terenach Pragi, odstąpionych przez Wojsko, nowa dzielnica robotnicza.**

Dzielnice te przestały już być kolorowymi plamami na planie przeznaczenia terenów. Są gotowe projekty wykonawcze, a realizacja, rozpoczęta już przez Zakład Osiedli Robotniczych, nabierze właściwego rozmachu w roku najbliższym, mając zagwarantowane odpowiednie środki w planie inwestycyjnym.

Więc i tu kawiarniane pogwarki o utopiach odbudowy Warszawy się nie sprawdzają.

A w sąsiedztwie trasy Marszałkowskiej: od północy — z jednej strony dalsze osiedla Muranowskie, a z drugiej tzw. Nowowiejskie, położone za parkiem Krasińskich. To również są tereny akcji ZOR. Dalej, na południe — Plac Bankowy. Dominować tu będzie zabytkowy, klasyczny Corraziański zespół gmachów dawnej Komisji Przychodów i Skarbu i Banku Polskiego.

Stąd dostajemy się na tereny „Osi Saskiej", gdzie gospodaruje Wojsko Polskie. Roboty idą równocześnie w różnych punktach tego obszaru. Przy Placu Zwycięstwa i w gmachu Teatru Wielkiego na dawnym Placu Żelaznej Bramy. Nie zaniedbano również prac **przy odbudowie Parku Saskiego, który będzie niewątpliwie jednym z najbardziej monumentalnych architektonicznych założeń zieleni w Warszawie.** Na południe od Ogrodu Saskiego, na Marszałkowskiej idą w pełni roboty budowlanych. **Na południe od arterii — wielkie ośrodki pracy: Wola przemysłowa, północny**

Gmach Ministerstwa Przemysłu przy Pl. Trzech Krzyży.

Od placu Zamkowego do gmachu Rady Państwa (w Al. Ujazdowskich). Idą równocześnie roboty stanu surowego budynków oraz roboty wykończeniowe. Porządkuje się jezdnie i chodniki, sadzi się drzewa. **Już nie tak długi czas dzieli nas od momentu, kiedy zgodnie z tradycją Warszawy, przejdziemy od Starówki do Belwederu, wśród wykończonych całkowicie zewnątrz ulic, placów, skwerów i parków.**

Wszędzie się buduje

Robót nie ogranicza się do stawiania architektonicznych parawanów przy głównym ciągu ulicznym. Zajrzyjmy w głąb w jedną i drugą stronę! Przejdźmy na Senatorską i Plac Teatralny, na plac Małachowskiego, na Mazowiecką, Traugutta, Czackiego, Kredytową, Jasną, Sienkiewicza, Boduena, Chmielną, Widok, Bracką, Nowogrodzką, Wspólną, Wilczą, Dolinę Szwajcarską, a po drugiej stronie rzućmy okiem w

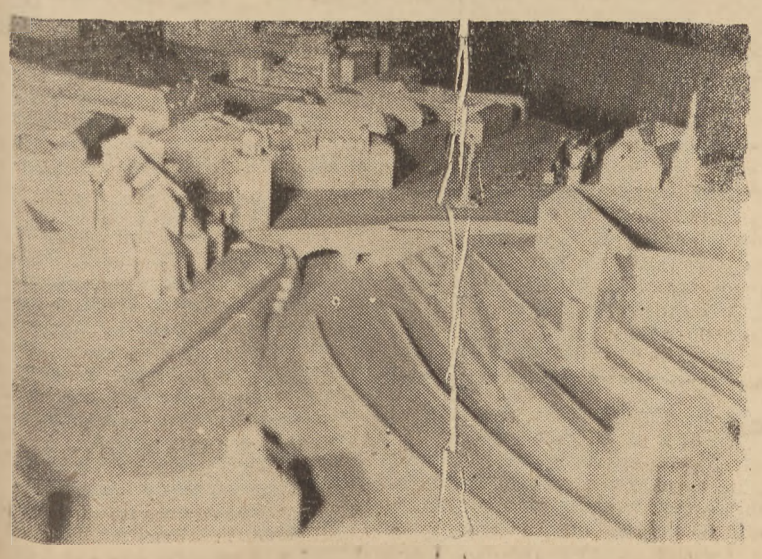

Makieta trasy W—Z w Warszawie.

Wszystkie zdjęcia Foto API

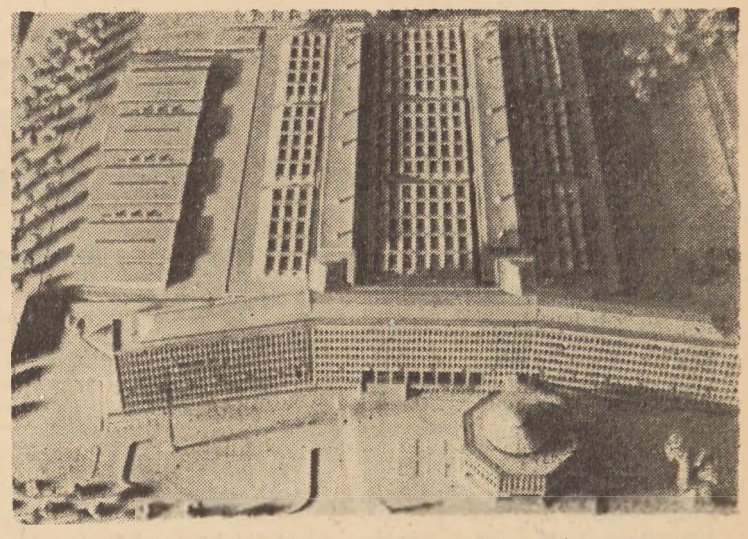

Makieta gmachu „Słowa Polskiego".

Bednarską czy Karową, w głąb terenu Uniwersytetu. Przejdźmy Sewerynowem czy Kopernika, a dalej Wiejską, obszar dawnego Frascati, gdzie rośnie rozbudowany zespół Sejmu...

Rok 1948 — 50-lecie twórczości Leopolda Staffa

Studium Mariana Piechala „Pół wieku realizacji snów o potędze" — w listopadowym zeszycie „Twórczości"

Wszędzie do nabycia. Cena 120 zł. (wł. 153)

Wszędzie się buduje. Buduje się według planów. A więc te plany nie są utopią!

Ale to jeszcze nie koniec wędrówki przez tereny odbudowy Warszawy. Przejdźmy na drugą stronę Marszałkowskiej. Na Poznańskiej i Lwowskiej prawie wszystkie remonty na ukończeniu. Przy Hożej lub Wspólnej i na Koszykach to samo. Widzimy i tu wznoszone nowe budynki. Wśród nich na pierwszym planie nowe Ministerstwo Komunikacji przy ul. Chałubińskiego. **A dalej Politechnika. Odbudowa, przebudowa i rozbudowa zespołu politechnicznego w pełni. Ostatnio dosłownie w oczach wykończono główny gmach, gdzie gości Kongres Zjednoczeniowy.** Na obrzeżu Pola Mokotowskiego powstają nowe gmachy, wśród nich Instytut Badań Budownictwa. To już **zaczątek przyszłej dzielnicy wyższych uczelni, których fundamenty od strony Mokotowa jak Instytut Geologiczny S. G. H., S. G. G. W. już są odbudowane.** Po wykonaniu swych doraźnych zadań, znikną składy budowlane i bocznica robocza z Pola Mokotowskiego, żeby uwolnić teren **pod centralny park dzielnicy akademickiej.**

Dziś nikt by nie uwierzył

Gdy już jesteśmy na Polu Mokotowskim, zajrzyjmy jeszcze na sam Mokotów i Wierzbno. Tu trzeba sobie przypomnieć stan dzielnicy z roku 1945. **Bo inaczej dziś nikt nie uwierzy, że tak całkowicie zamieszkała, zupełnie odremotowana dzielnica była w r. 1944 doszczętnie wypalona, a w dużej części rozbita bombami i pociskami. Zresztą to samo odnosi się do dzielnicy Bliskiej Ochoty i Saskiej Kępy, Żoliborza i Bielan.** We wszystkich dzielnicach **poza remontami, które są na ukończeniu prowadzone są i nowe poważne roboty.** Wśród nich wybijają się osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, na Kole i Mokotowie. W dzielnicach mieszkaniowych zaczynają powstawać również budynki o znaczeniu społecznym i publicznym. Przypomnijmy sobie, że tylko sam Film Polski buduje sześć zupełnie nowych na Mokotowie, na Ochocie, na Pradze i Grochowie, **że po odremontowaniu dawnych przystępujemy do budowy nowych szkół i przedszkoli, że remonty szpitali są na ukończeniu, a na Mokotowie wyrósł równocześnie szkielet zupełnie nowego szpitala, że buduje się punkty i magazyny zaopatrzenia i wiele innych urządzeń usługowych niezbędnych już dziś dla ludności.**

Wielkie są jeszcze braki. Ale niezadowoleni i krytycy niech sięgną pamięcią do roku 1945. Wtedy ocenią lepiej stan obecny. Wystarczy np. uprzytomnić sobie odbudowę instalacji miejskich, światło, gaz, woda, kanalizacje...

Miasto wielkiej pracy

Te niezbędne dostarczone ludności miasta inwestycje umożliwiły już dziś życie, **a w przyszłości dadzą naszemu miastu pełne warunki pracy.**

Bo Warszawa jest i będzie przede wszystkim wielkim terenem pracy. Jako stołeczny ośrodek dyspozycji politycznej i społecznej, jako ośrodek nauki i kultury, jako silna baza przemysłowej wytwórczości. Ta ostatnia jest gospodarczym gwarantem odbudowy i rozwoju miasta, a jednocześnie podstawą właściwego kształtowania przekroju społecznego i klasowego jej mieszkańców.

Inwestycje przemysłowe, skoncentrowane na razie przede wszystkim na odbudowie i remontach dawnych warsztatów i zakładów, **przenoszą się już w sezonie najbliższym na budowę nowych nowoczesnych fabryk.**

Budowa zakładów przemysłowych rozpoczyna się na terenach bardziej przygotowanych, aby potem objąć inne dzielnice, które w między czasie będą usilnie, mówiąc żargonem urbanistów „zbrojone". Otrzymają kanalizację, wodociągi, przewody energetyczne, a przede wszystkim właściwą komunikację, z szybką elektryczną koleją miejską na czele.

To nie są perspektywy marzycieli.

Odbudowa, przebudowa i nowa budowa najbliższego nam na świecie miasta jest już konkretnym faktem nie tylko w planach gospodarczych, czy przestrzennych, ale w terenie.

Arch. Zygm. Skibniewski

Robotnik warszawski o Kongresie Zjednoczenia

Piotr Sudrzyński, przodownik grupy cieśli, którzy zajęli pierwsze miejsce w grupowym współzawodnictwie pracy:

„Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce jest koniecznością. Przed wojną byliśmy rozbici na różne partie. Nie wyszło nam to na dobre. Rozłam w naszym Państwie był zawsze jakby klinem, który rozszczepia pień drzewny. Teraz tego nie będzie. Będziemy wspólnie pracować i wspólnie z naszej pracy korzystać".

Konkurs literacki dla uczczenia Zjednoczenia Ruchu Robotniczego

WARSZAWA. (PAP). Dla uczczenia historycznego faktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce — Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich ogłasza konkurs otwarty na powieść, związaną z zagadnieniami, które są głęboko istotne dla zjednoczenia ruchu robotniczego.

Zarząd Główny ZZLP nie precyzuje ściśle tematów, pozostawiając pisarzom, którzy wezmą udział w konkursie, pełną inwencję w tej dziedzinie. Mogą to być zarówno powieści z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, także o charakterze biograficznym (np. powieść o Jarosławie Dąbrowskim, Waryńskim, Kasprzaku, Okrzei), jak i powieści obrazujące polsko-radzieckie braterstwo broni, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, przebudowę społeczną i gospodarczą kraju, odbudowę Warszawy itp.

Sąd konkursowy przyzna trzy nagrody, z których pierwsza wynosić będzie 250.000 zł., druga — 150.000 zł., trzecia — 100.000 zł. Niezależnie od przyznanych nagród Zarząd Główny ZZLP gwarantuje wydanie prac nagrodzonych.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych (na adres Zarządu Głównego ZZLP — Warszawa, Śniadeckich 10) upływa z dniem 1 października 1949 r.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w pierwszą rocznicę Kongresu Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Zakończenie III sesji ONZ

Wicemin. Wyszyński o wynikach obrad

Paryż. (PAP) W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sekretarz generalny ONZ wyraził jednocześnie zadowolenie, iż sesja odbyła się w Europie, stwierdzając, **iż było to z pożytkiem dla Narodów Zjednoczonych, jak i dla Europy.**

Z kolei przemawiali delegaci Francji, USA i Wielkiej Brytaniii, którzy pominęli milczeniem wszystkie istotne zagadnienia, oceniając w ogólnikowych słowach — ze swego punktu widzenia — pozytywnie wyniki trzeciej sesji Zgromadzenia.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński, dziękując Francji i ludności Paryża za gościnne przyjęcie oraz podkreślając **z uznaniem pracę sekretariatu generalnego ONZ**, stwierdził, że nie może przyłączyć się do opinii tych delegatów, którzy wyrażają się z pochwałą o wynikach bieżącej sesji Zgromadzenia.

Delegaci USA i Wielkiej Brytanii — oświadczył Wyszyński — dołożyli niemałych starań, aby nie dopuścić do stworzenia warunków, które ułatwiłyby współpracę międzynarodową. **Wystarczy wspomnieć, że większość pod przewodem USA i Wielkiej Brytanii odrzuciła takie wnioski, jak projekt zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń oraz sił zbrojnych wielkich mocarstw, mimo, że projekt ten z entuzjazmem przyjęty został przez całą ludzkość. Wnioski te odrzucone zostały, gdyż nie odpowiadały planom amerykańskim, zmierzającym do zdobycia panowania nad światem.**

Wystarczy wspomnieć — ciągnął dalej wiceminister Wyszyński — o takich jaskrawych przykładach pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych, jak uchwały w sprawie komisji bałkańskiej i koreańskiej, w sprawie Grecji i Korei oraz w sprawie procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Wystarczy wspomnieć o tym, że trzecia sesja przejęła tendencje bloku anglo-amerykańskiego do wtrącania się w wewnętrzne sprawy suwerennych państw.

Czyż można w tym stanie rzeczy mówić o pozytywnych rezultatach tej sesji?

Nie.

W konkluzji wiceminister Wyszyński oświadczył: -

„Sesja ta przejdzie do historii jako dalszy krok w kierunku osłabienia współpracy międzynarodowej. Sesja ta nie spełniła podstawowego zadania ONZ, a mianowicie nie przyczyniła się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Przewodniczący zgromadzenia generalnego dr Evatt, który przemawiał jako ostatni, usiłował odpowiedzieć na ocenę wyników sesji, zawartą w mowie wiceministra Wyszyńskiego, utrzymując, że sesja nie została jeszcze zakończona i że dalszy jej ciąg w kwietniu 1949 r. umożliwi wznowienie wysiłków w kierunku utrwalenia pokoju.

— Czy ten kombinator z drugiego piętra mieszka jeszcze w tych 3 pokojach z widokiem na więzienie?

— Nie, od miesiąca widzi ze swego pokoju okna swojego mieszkania!

(Gwidon Miklaszewski)

Marsz. Żymierski opuścił Bratysławę

Polska delegacja wojskowa

udekorowana odznaczeniami czechosłowackimi

Praga. (PAP) W sobotę po południu przybył do Bratysławy Marszałek Żymierski w towarzystwie czechosłowackiego ministra obrony narodowej gen. Svobody, ambasadora RP. Olszewskiego, dowódcy okręgu korpusu gen. Siricy i kilku wyższych oficerów armii czechosłowackiej.

Po uroczystym powitaniu na dworcu i dokonaniu przeglądu kompanii honorowej Marszałek Żymierski udał się do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu Słowackiej Rady Narodowej oraz Rady Pełnomocników Rządu przywitał go przewodniczący S. R. N. — Smidtke. W krótkim swym przemówieniu podkreślił on **znaczenie przyjaźni i braterstwa, łączącego oba narody, które walczą o sprawiedliwe, lepsze i bardziej szczęśliwe jutro.**

Dziękując za serdeczne słowa powitania, Marszałek Żymierski **przekazał pozdrowienia od polskiego ludu pracującego dla całego narodu słowackiego.**

W niedzielę przed południem Marszałek Żymierski w towarzystwie ministra Svobody, ambasadora Olszewskiego i gen. Siricy odebrał defiladę wojskową. Po defiladzie goście polscy udali się do gmachu Słowackiej Rady Narodowej, gdzie minister obrony narodowej gen. Svoboda udekorował członków polskiej delegacji wojskowej wysokimi odznaczeniami czechosłowackimi.

Po obiedzie w hotelu Carlton i uroczystym pożegnaniu na dworcu, Marszałek Żymierski opuścił stolicę Słowacji udając się w drogę powrotną do kraju.

Londyn. (PAP) Ministerstwo wyżywienia podało do wiadomości, że import bekonów z Kanady zostanie w tym roku zmniejszony o 32 tys. ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Import jaj zredukowany będzie o 25 proc.

Racje kartkowe wędliny w Anglii, które wynosiły dotąd 2 uncje (ok. 60 gramów na osobę tygodniowo) zostały ostatnio zmniejszone do jednej uncji.

Wałbrzych żegna delegatów

na Kongres Zjednoczeniowy

Wałbrzych. (tel. wł.) Uroczystość pożegnania delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zgromadziła tłumy, jakich nigdy nie widziano przy największych nawet uroczystościach na przestrzeni trzech lat. Nigdy też Wałbrzych nie był tak udekorowany flagami, zielenią i transparentami.

Już od wczesnego rana poczęły gromadzić się przed gmachem Zjednoczonych Partii przy ul. Stalina załogi kopalni, hut, fabryk, biur i instytucji.

O godzinie 10 nad 15-tysięcznym tłumem wyrósł las czerwonych i czerwono-białych sztandarów i transparentów. Wśród nie ustającego grzmotu oklasków i okrzyków ukazali się w bramie budynku delegaci:

poseł na Sejm RP Mieczysław Marzec, pierwszy sekretarz MK PPR Buczek, pierwszy sekretarz PK PPR Bolesław Jaśkiewicz oraz górnicy i przodownicy pracy: Zygmunt Zdan, przodownik pracy DZPW, Paweł Sierny, Ludwik Karolczak, Więckowski, przodowniczka pracy fabryki „Bielnik" Helena Daszkowska, Franciszek Piorun, Henryk Olszewski i Witold Smajda.

Ponadto organizacje wałbrzyskie reprezentować będą na Kongresie znany pisarz **Leon Kruczkowski, delegatka WK PPR Ciepielowa i delegatka KP PPR Łozińska.**

Pierwszy przemówił z trybuny I sekretarz PK PPR Horowicz, po czym w imieniu ludu pracującego Wałbrzycha przywitał delegatów najstarszy na tym terenie bojownik o prawa proletariatu ob. Oszczygieł, członek SDKP i LKPP, który uczestniczył w Kongresie Partii Robotniczych w 1918 r. przypłacił długoletnim więzieniem. **„Robotniczy Wałbrzych"** — powiedział m. in. sędziwy weteran walki klasowej — **oddaje w wasze ręce czerwony sztandar honoru klasy robotniczej. Wierzymy, że będziecie go trzymać tak wysoko, jak my w 1918 r."**

Przemówienia przerywane spontanicznymi okrzykami i śpiewem wygłosili: w imieniu 23-tysięcznej rzeszy górników przewodniczący ZZG — Rabiega, w imieniu Stronnictwa Ludowego adwokat Majewski, w imieniu ZMP poseł Grudzień. Następnie górnicy, metalowcy, włókniarze, energetycy i strażacy wręczyli delegatom symboliczne upominki, m. in. szkatułę z węgla. Za pośrednictwem delegatów pracownicy fabryki Thielsch prześlą dla Prezydenta Bieruta cenne upominki w postaci patery z podobizną głowy państwa, pracownicy zaś fabryki porcelany „Christer" — podobny upominek dla premiera Cyrankiewicza.

Po zakończeniu uroczystości pożegnalnych uformował się pochód poprzedzany 350 sztandarami i dwoma orkiestrami górniczymi, które odprowadziły delegatów. Odjechali oni autobusem wśród nie ustających okrzyków i oklasków. Pochód, w którym wziął udział cały wałbrzyski świat pracy, trwał ponad trzy godziny.

Podobne uroczystości odbyły się w innych wioskach Śląska i całej Polski.

Francja i Benelux przeciwko Anglii

Konflikty gospodarcze

między krajami Europy zachodniej

LONDYN., (API) Sir Stafford Cripps, który miał udać się do Paryża w celu omówienia poważnych różnic gospodarczych ujawniających się między Wielką Brytanią a Francją w związku z planem Marshalla, odłożył swój wyjazd do stycznia, pogłębiając w ten sposób konflikt ekonomiczny między obu krajami. Jednocześnie donoszą, **że nowy konflikt gospodarczy powstał między krajami Beneluxu z Wielką Brytanią w sprawie importów dolarowych tych krajów.**

Konflikt między Francją a W. Brytanią polega na tym, że nowy czteroletni plan brytyjski opracowany na życzenie organizacji Planu Marshalla **redukuje w znacznym stopniu zakupy brytyjskie w Europie, przenosząc ciężar swych stosunków gospodarczych na kraje Imperium.**

Przeciwko temu planowi wystąpiła ostro Francja, która jest jednym z większych eksporterów towarów do Wielkiej Brytanii, oświadczając, że plan ten zmusi Europę zachodnią do „wprowadzenia zasady samowystarczalności", zniszczy możliwości odbudowy europejskiej i zniweczy samą organizację planu Marshalla w Europie.

W sprawie tej, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało wczoraj półoficjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że Francja przed wojną posiadała duży deficyt z krajami Imperium Brytyjskiego, który pokrywała swym eksportem do Wielkiej Brytanii. „Jeżeli obecnie zastosuje się plan brytyjski — stwierdza oświadczenie — Francja stanie się poważnym dłużnikiem szterlingowym." W Paryżu podkreśla się, że o ile uprzednio Francja nie miała dolarów, obecnie nie będzie miała ani dolarów, ani funtów.

Rozdźwięki gospodarcze między krajami Beneluxu a Wielką Brytanią polegają z kolei na tym, że kraje te nie chcą zredukować swych zakupów dolarowych w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ plan czteroletni tych krajów wykazuje deficyt w wysokości 276 milionów dolarów, Wielka Brytania i Francja obawiają się, że deficyt ten spadnie na ich barki. Z drugiej strony kraje Beneluxu uważają, że zmniejszenie ich zakupów dolarowych znajdzie się w sprzeczności z podstawami ich gospodarki.

Wskutek tych różnic, konferencja organizacji planu Marshalla w Paryżu, która rozpocznie się w sobotę, nie opracuje planu czteroletniego całej zachodniej Europy, jak oczekiwano od początku, lecz ograniczy się jedynie do złożenia raportu administratorowi planu Marshalla Paulowi G. Hoffmanowi oraz do złożenia zapotrzebowań na rok przyszły.

Praga. (PAP) Po blisko 3-letniej pracy zakończyło czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej akcję poszukiwań dzieci czeskich, zaginionych i wywiezionych do Niemiec w czasie ostatniej wojny.

Meldunki z całego kraju

Przekraczamy

zobowiązania przedkongresowe

Warszawa. (PAP) Bez przerwy nadchodzą z całego kraju wiadomości o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

W 10 państwowych majątkach rolnych na terenie woj. krakowskiego w ramach „Czynu Przedkongresowego" urządzono i otwarto świetlice i zaopatrzono je w czasopisma i sprzęt rozrywkowy.

*

Dnia 11 bm. załoga fabryki „Zieleniewski" wykonała w ramach zobowiązań przedkongresowych tonażowy plan produkcji na rok 1948.

Robotnicy Gdańskiego Urzędu Morskiego wykonali instalację elektryczną terenu, pozostającego w administracji GUM, zakończyli remont 5 dźwigów i zbudowali szalupę, wykonując swe zobowiązania w 100 proc. Warsztaty GUM-u zakończyły remonty łodzi, przeznaczonych dla Portowej Straży Pożarnej i służby pilotowej. Ponadto dla pracowników GUM-u odremontowano ok. 60 mieszkań.

*

Roczny plan przeładunków w porcie szczecińskim wykonano na 4 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem. Zwiększono również zdolność przeładunkowa przez wykończenie prac; przy urządzeniach transportowych. Zastosowane ulepszenia konstrukcyjne i wykorzystanie szmelcu dało oszczędności w sumie 11 milj. zł.

* * *

W powiecie pyrzyckim woj. szczecińskie rolnicy zaorali 270 ha odłogów, gromada Kleszczyna zlikwidowała 40 ha odłogów, obsiewając je wspólnymi siłami oraz przeznaczając 50 proc. plonów na cele kulturalno-oświatowe. Rolnicy gromady Warszewo zaorali bezpłatnie swoimi końmi pola rolników nie posiadających żadnej siły pociągowej.

*

Powiatowy Referat Odbudowy w Kramnymstawie wykonał przed terminem państwowy plan inwestycyjny, obejmujący odbudowę 50 zagród wiejskich oraz odbudował i wyremontował 18 różnych obiektów budowlanych. Zarząd drogowy wykonał ponad plan 3 km bruku klinkerowego oraz uporządkował 10 km dróg samorządowych.

Wydział Powiatowy w Siedlcach wykonał zobowiązanie przedkongresowe oddając do użytku około 10 km dróg państwowych, samorządowych i gruntowych, 3 mosty żelbetonowe oraz szereg mostów drewnianych.

3279 książek i 153.667 zł

31.817 zł w jednym dniu

złożyli Czytelnicy „Dziennika Zachodniego" na CZYN KONGRESOWY

262 książki i 31.817 zł nadesłali w dniu wczorajszym Czytelnicy „Dziennika Zachodniego" z przeznaczeniem dla nowych bibliotek na Ziemiach Odzyskanych, fundowanych w ramach Czynu Kongresowego. W ten sposób konto Czynu Kongresowego Czytelników „Dziennika Zachodniego" wynosi w dniu dzisiejszym 3279 książek i 153.667 zł. W związku z nie ustającym napływem licznych darów, Redakcja „Dziennika Zachodniego" postanowiła przedłużyć termin nadsyłania książek i sum pieniężnych aż do zakończenia Kongresu Zjednoczeniowego.

A oto lista nowych ofiarodawców:

Cementownia w Opolu przesłała na Czyn Kongresowy Czytelników „Dziennika Zachodniego" 35 książek i 2.065 zł. **Cementownia w Nowej Wsi Królewskiej** k. Opola przekazała na ten cel 4 tysiące zł. **„Cementownia „Odra" w Opolu** — 3 książki i 1810 zł. **Związek Zawadowy Pracowników Państwowych, Koło Starostwo Opolskie** — 23 książki i 1.250 zł. **Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Opole** — 16 książek i 2.645 zł, **Inspektorat Szkolny w Opolu** — 17 książek i 2.000 zł, **Stowarzyszenie Kupców w Opolu** — 3.000 zł, **pracownicy Państwowego Banku Rolnego w Opolu** — 8 książek i 930 zł, **pracownicy Banku Rolników w Opolu** — 20 książek i 1.000 zł, **pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Opolu** — 550 zł, **pracownicy KKO w Opolu** 1.305 zł, **pracownicy BGK w Opolu** 747 zł, **pracownicyNarodowego Banku Polskiego** — 1.385 zł, **pracownicy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Opolu** — 14 dwutygodników. **Zrzeszenie Gastronomiczne w Opolu** — 3.000 zł, **Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Opolu** — 1 książkę, **Maria Czarnecka**, współpracowniczka „Dziennika Zachodniego" w Opolu — 300 zł.

Równocześnie cementownie opolskie wzywają Cementownię Groszowice do przyłączenia się do akcji zbiórkowej na Czyn Kongresowy Czytelników „Dziennika Zachodniego".

Hufiec Żeński Służby Polsce nr. 8 przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Katowicach, ul. Szkolna 5 przesłał na konto Czynu Kongresowego 2.000 zł. **pracownicy Obwodów Ligi Lotniczej w Sosnowcu i Będzinie** przekazali dwa roczniki czasopism lotniczych oraz pięć książek wzywając równocześnie do złożenia darów okręg wojewódzki Ligi Lotniczej i wszystkie pozostałe Obwody Ligi Lotniczej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

II Drużyna Harcerzy im Tadeusza Kościuszki w Katowicach przy Państwowym Gimnazjum i Liceum przesłała dla bibliotek na Ziemiach Odzyskanych 10 książek, **Koło Ligi Lotniczej** przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Zabrzu, pl. Warszawski 6 przesłało na Czyn Kongresowy 10 książek, **dziewczynki z prewentorium RTPD w Zawiści** ofiarowały 5 książek i 230 zł.

Ob. Maciej i Marta Zgierscy, Brzeszcz przesłali 1 książkę, ob. **Katarzyna Lewandowska**, Kłodzko — 1 książkę, ob. **Michał Krauze**, Kłodzko — 1 książkę, **pracownicy Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" w Tarnowskich Górach** — 18 książek i 2.350 zł., **Dzieci II Ogródka Jordanowskiego w Załężu** ofiarowały 6 książek i 2 bajeczki, mgr **Stefan Warych**, Bytom, ul. Piotrowska 78/9 — nadesłał do Redakcji na Czyn Kongresowy 35 książek, ob. **Jędrzej Chudzicki**, Zabrze, ul. Krakowska 1 m. 2. — 2 książki, **Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych Koło przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach** przekazał 43 książki.

Oszczędności na czasie dzięki trasie W-Z w Warszawie

40 tysięcy godzin dziennie

Warszawa (SAP). Budowana w imponującym tempie trasa W—Z będzie nie tylko **jedną z największych w Europie powojennej inwestycji inżynierskich**, lecz będzie miała doniosłe znaczenie gospodarcze, wykraczające daleko poza znaczenie komunikacyjne w skali miejskiej i krajowej.

Znaczenie to wyrazi się nie tylko w ożywieniu ruchu budowlanego wzdłuż całej trasy, a więc w znacznej części miasta, lecz również w powstaniu **wielkich oszczędności uzyskanych przez skrócenie czasu przejazdu pojazdów mechanicznych oraz pasażerów w komunikacji między poszczególnymi dzielnicami Warszawy.** Jak wielkie będą te korzyści, świadczą najlepiej liczby.

Dla samochodów zysk na czasie przejazdu na odcinku Wolska—most Śląsko-Dąbrowski wyniesie 14 minut. Tramwaje i autobusy oszczędzą na trasie przejazdu Żoliborz, Śródmieście i Wola do mostu Śląsko-Dąbrowskiego 9 minut. Obliczając przewidywaną przeciętną ruchu samochodowego autobusów i tramwajów na Trasie W—Z, otrzymamy **około 40 tysięcy godzin dziennie oszczędności czasu. W przeliczeniu na wartość zaoszczędzonego czasu pracy, wyniesie to kwotę ponad 300 milionów złotych rocznie.**

Wartość zaoszczędzonego paliwa pojazdów mechanicznych przewyższy kwotę 120 milionów zł. W sumie więc wartość zaoszczędzonego czasu i paliwa przyniesie **rocznie 420—450 milionów zł.**

Berlin (PAP). Organ władz brytyjskich w Niemczech „Die Welt" pisze, iż do Rady Powierniczej, która zgodnie z postanowieniami anglo-amerykańskimi ma objąć zarząd Zagłębia Ruhry, *powołany został Hugo Stinnes, jeden z czołowych przemysłowców hitlerowskich.*

Kremy „Miraculum"

Ultrasol
Kwiat Podhalański
Mira
Oxa
Gold Cream, luksusowy
Lanolinowy

Sprzedaż hurtowa we wszystkich ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH
Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego
Żądać w Państwowych Sklepach Chemicznych, Powszechnych Domach Towarowych i Spółdzielniach. 4173

Wicemin. Szyr o rozwoju polskiego handlu zamorskiego

Rozszerzamy eksport

Przed zawarciem nowych układów z krajami Ameryki Płd. i Bliskiego Wschodu

Warszawa. (PAP) W związku z zawartym ostatnio układem handlowym z Argentyną, wicemin. przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu PAP:

— Jak ocenia Pan Minister znaczenie układu handlowego z Argentyną?

— Argentyna i Polska zawarły 3-letni układ handlowy. Jest to **fakt o dużym znaczeniu dla szybkiego rozwoju wymiany towarowej między tymi krajami.**

Polska może ofiarować rosnące ilości węgla, papieru, cementu, wyrobów metalowych i innych produktów swego przemysłu, Argentyna może liczyć na rosnący zbyt w Polsce swych podstawowych towarów eksportowych: skór, garbnika quebecko, wełny, tłuszczów technicznych i innych surowców i półfabrykatów, a także artykułów przemysłowych — w miarę rozwoju uprzemysłowienia tego bogatego kraju.

— W jaki sposób będą przeprowadzane wzajemne rozrachunki między sygnatariuszami układu?

— Układ przewiduje rozrachunek clearingowo-towarowy, co przedstawia duże udogodnienia dla szybkiej realizacji obrotów handlowych. Tą drogą uwalniają się oba kraje od konieczności posługiwania się coraz trudniejszymi do uzyskania tzw. wolnymi dewizami, szczególnie dolarami i **rozszerzają swój handel zagraniczny w oparciu o realne i dostępne środki płatnicze, jakimi są towary produkowane w każdym z tych krajów.**

— A jak przedstawiają się zagadnienia transportowe, związane z wykonaniem układu?

— W początkach grudnia zawinął do portu argentyńskiego statek „San George", wiozący polski węgiel, jako pierwszy z licznych transportów, które przewidziane są nowym układem.

Rozwój stosunków polsko-argentyńskich interesuje w dużym stopniu żeglugę morską obu krajów i umożliwi w przyszłości organizację stałych linii żeglugowych dla realizacji różnych obrotów.

— Co mógłby Pan Minister powiedzieć o perspektywach rozwoju naszych stosunków handlowych z innymi państwami zamorskimi?

Obok już zawartego układu polsko-argentyńskiego, **przewidujemy również nawiązanie stałych stosunków handlowych z Brazylią i innymi państwami Ameryki Południowej i to w możliwie najkrótszym terminie.**

Nasz handel zamorski musi wykazać większą śmiałość i inicjatywę. **Istnieją duże możliwości zawarcia układów handlowych także z Egiptem, Indiami, Pakistanem i Iranem.**

Wbrew wszelkim próbom dyskryminacji gospodarczej i hamowania swobodnej wymiany międzynarodowej, **rośnie i rozwija się nasz eksport, ogarniając swym zasięgiem najdalsze rynki zbytu, rozszerza się i wzbogaca nasz import, służący potrzebom rozbudowy i przebudowy polskiej gospodarki narodowej.**

Ceny choinek

WARSZAWA (PAG). Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustaliło hurtowe i detaliczne ceny choinek w okresie świątecznym.

Choinki do wysokości 80 cm na terenie całego kraju w detalu (w nawiasach ceny hurtowe) kosztują 95 zł (63 zł); ponad 80 cm dla Warszawy i Łodzi — 260 zł (186 zł), Krakowa, Bytomia, Poznania, Radomia, Lublina i Wrocławia — 245 zł (175 zł), Olsztyna, Torunia, Rzeszowa, Gdańska i Gorzowa — 210 zł (150 zł) oraz dla Białegostoku i Szczecina 195 zł (140 zł).

Ostateczne wyniki wyborów W USA

WASZYNGTON (PAP). Jak wynika z opublikowanych tu ostatecznych danych, prezydent Truman zwyciężył w wyborach listopadowych w 28 stanach, które wybierają 304 elektorów, gubernator Devay — w 16 stanach z 189 elektorami, zaś gubernator Thurmond — w 4 stanach z 38 elektorami.

Ogółem w wyborach brało udział 51,2 proc. uprawnionych do głosowania w porównaniu z 59,5 proc. w roku 1940 i 56,4 proc. w roku 1944.

Brat Goeringa aresztowany

Wiedeń. (PAP) Austriacka agencja prasowa donosi, że w Insbrucku został aresztowany Albert Goering, 53-letni brat Hermanna Goeringa za „niemoralne zachowanie się w stanie nietrzeźwym". Albert Goering mieszka obecnie stale w Salzburgu.

Nie ustają represje

wobec górników francuskich

Paryż. (PAP) W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons-Sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4 miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary, Denise Bastide, postanowiła złożyć w tej sprawie interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy, Serano.

Podwyżka komornego

we Francji

Paryż. (PAP) W związku z zapowiedzianą na dzień 1 stycznia 1949 r. podwyżką komornego o 30 proc. parlamentarna grupa partii komunistycznej złożyła w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy, przewidujący odroczenie podwyżki komornego do czasu ewentualnej podwyżki płac uposażeń i emerytur.

Wełna, wełna, wełna...

Dolary w skarpetkach

30.000 dolarów zaoszczędzimy na skarpetkach.

120.000 dolarów zaoszczędzimy na swetrach.

Setki tysięcy, a nawet kilka milionów dolarów zaoszczędzimy na innych artykułach dziewiarskich i materiałach ubraniowych i płaszczowych, jeśli... ściśle będziemy przestrzegać przepisów.

W „Trybunie Wolności" ukazał się artykuł, w którym m. in. czytamy:

„... Dajemy darmo tysiące kilogramów wełny tym, którzy kupują nasze tkaniny wełniane... przepisowa waga tkaniny, np. 500 gramów, prawie nigdy nie jest dotrzymana i prawie zawsze nasza tkanina waży o kilka, albo kilkanaście gramów więcej... marnotrawstwu temu można zaradzić przez ścisłe przestrzeganie przepisów... itd."

Zaintrygowała nas ta notatka. Postanowiliśmy sprawę zbadać. Zebrane informacje w całej pełni potwierdzają słuszność zarzutów, zawartych w tej notatce. Tak jest! Dajemy za darmo wełnę, duże ilości wełny, przekraczające rocznie kilkadziesiąt tysięcy i więcej kilogramów.

Badanie zaczęliśmy od .. skarpetek i pończoch. Przed wojną polskie zakłady pończoszniczo-dziewiarskie produkowały rocznie około 40 milionów par skarpetek i pończoch, jak to wykazuje „Rocznik Statystyczny". Można śmiało przyjąć, iż dziś produkujemy taką samą ilość. Ponieważ nie mogliśmy otrzymać ścisłych cyfr urzędowych, za podstawę obliczenia przyjęliśmy tylko połowę, tj. 20 milionów par skarpetek i pończoch wyprodukowanych rocznie. Z tych 20 milionów znaczna część, bo około 14 milionów zrobiono z bawełny. Nie uwzględniamy ich par zawiera 30 proc. wełny.

Skarpetka (męska, damska, dziecięca), powinna ważyć od 50 do 100 gramów, przeciętnie więc 75 gramów. Powinna, ale nie waży. Bo przepisy pozwalają na pewne odchylenia w wadze gotowego artykułu. Odchylenie takie przy skarpetkach wynosi 10 proc. W dół lub w górę. To 10-procentowe odchylenie absolutnie nie wpływa na jakość produktu: ani na jego polepszenie, ani na jego pogorszenie. 30 procent wełny w skarpetce powinno ważyć przeciętnie 22,5 gr. Jednak wobec przekroczenia ogólnej wagi o 10 proc. także waga wełny przekroczona jest o 10 proc., czyli o 2,5 gr.

2,5 gr wełny więcej w skarpetce, to przecież drobnostka, można by pomyśleć. Ale tu chodzi o 6 milionów par, o 6 milionów razy 2,5 gr, czyli razem o 15.000 kg. 15.000 kg wełny podarowanej kupującym, z których duża część — to zagraniczni importerzy. 15.000 kg wełny, które — można to powiedzieć — bez żadnego pożytku zniknęły „w powietrzu".

Światowa cena wełny waha się w granicach od 2 do 3 dolarów za kilogram. 15.000 kg wełny, to jest 30.000 dolarów podarowanych.

Te 30.000 dolarów można by zaoszczędzić, jeśli... pracownik albo pracownica przy produkcji tego artykułu będą ściśle przestrzegali normy zawartości wełny i nie dopuszczą do przekroczenia tej normy. Choćby nawet te przekroczenia mieściły się w ramach przepisów.

Swetry na warsztacie

Następnie „na warsztat" poszły swetry. Produkujemy ich rocznie około 8 milionów sztuk. Męskie, damskie i dziecięce. Czwarta część z nich zawiera 60 proc. wełny, reszta tylko 30 proc. Przeciętna waga swetra — około 200 gramów. 2 miliony swetrów waży więc 400.000 kg, a z dopuszczalną tolerancją plusową (a tolerancji minusowej później) 440.000 kilogramów, czyli o 40.000 kg więcej. 60 proc. wełny w swetrach, to oznacza także 60-procentowy udział wełny w tej nadwadze, czyli 24.000 kg wełny podarowanej. Przy pozostałych 6 milionach swetrów z 30 proc. zawartością wełny, przy takim samym obliczeniu, otrzymujemy znowu 36.000 kg niecelowo zużytej wełny. Razem więc 60.000 kg albo 120 tys. dolarów.

120.000 dolarów, które możemy zaoszczędzić, jeśli... pracownik lub pracownica przy produkcji swetrów będą ściśle przestrzegali wagi asortymentu i nie dopuszczą do dozwolonej choćby nadwagi.

Ubrania i płaszcze

Nie uzyskaliśmy cyfr obecnej produkcji materiałów ubraniowych, płaszczowych i in. Z przedwojennych statystyk wynika, że tkanin wełnianych i półwełnianych wyprodukowaliśmy rocznie około 10 milionów kg. Zawartość wełny w materiałach jest różna w różnych asortymentach. Waha się w granicach od 30 do 100 proc. Tolerancja wagi wynosi tu tylko 4 proc. w dół i wzwyż. Opierając się na tej przedwojennej statyce, obliczenia nasze wykazują teoretyczną możliwość zmarnotrawienia 200.000 kg wełny, na które składają się gramowe nadwagi. Można te 200.000 kg zaoszczędzić, *jeśli... pracownik lub pracownica itp.*

Można te obliczenia rozpocząć także od innej strony. Mianowicie od strony importowanego surowca wełnianego. Dochodzimy do takich samych rezultatów. Importowaliśmy rocznie przed wojną około 30.000 ton wełny. Według rocznika statystycznego z 1947 r. sprowadziliśmy do Polski w r. 1946 około 50.000 ton tego surowca. Przyjmujemy, że z tej ilości wytworzy się około połowa półfabrykatu do produkcji tkanin i artykułów dziewiarsko-pończoszniczych, czyli 25.000 ton. Nie dopuszczając do dozwolonej nadwagi przy produkcji poszczególnych gotowych artykułów wełnianych, zaoszczędzić możemy około 1.500 ton wełny (przy stosowaniu od 4 do 10 procent tolerancji. Z powyższej ilości odejmujemy jeszcze 50 procent, na teoretyczne wyrównanie rachunku, bo przecież, jak powiedzieliśmy, zachodzić może tolerancja wzwyż i w dół. Pozostaje więc 750 ton zmarnowanej wełny, za które zapłaciliśmy 1.500.000 dolarów.

Te półtora miliona dolarów można zaoszczędzić, jeśli... pracownik lub pracownica będą przestrzegali ściśle normy zawartości wełny.

Co mówią fachowcy?

Powyższe obliczenia, to tylko ostrożne, teoretyczne rozważania niefachowca. W obliczeniach zajść mogły błędy założeniowe tym bardziej, że brak im cyfr urzędowych. Niemniej jednak temat godny jest zastanowienia się i rozpracowania przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Postanowiliśmy jeszcze sprawdzić w zakładach wytwórczych, czy te założenia mogą znaleźć oparcie w praktyce. Inaczej, czy i jak te oszczędności dadzą się osiągnąć. Zwróciliśmy się do Państwowych Zakładów Dziewiarsko-Pończoszniczych w Sosnowcu. Tam dyr. Bernadzikiewicz, pracujący 25 lat w tej branży, odpowiedział:

— Obliczenia są trochę optymistyczne, jednak słuszne w założeniu.

Kierownik produkcji tych samych zakładów oświadczył:

— Cyfry niezupełnie się zgadzają. Zgadza się jednak, iż można na tym polu dużo zdziałać.

J. Rakoczy.

Zmienia się wygląd stolicy

Warszawa w obliczu Kongresu

Przyspieszone tempo prac

WARSZAWA (SAP). Warszawa żyje zbliżającym się dniem zjednoczenia obu partii robotniczych. Kongres Zjednoczenia, jak i poprzedzający go Zjazd PPR i Kongres PPS, które powezmą decyzję o ostatecznym połączeniu — są osią zainteresowania mieszkańców stolicy.

Warszawa przygotowuje się do tego historycznego momentu „pełną parą". Robotnicy budowlani w przyspieszonym tempie wykańczają odbudowujące się gmachy instytucji państwowych i społecznych, linie komunikacyjne, mosty — dążąc do tego, aby w dniu Kongresu Zjednoczenia, stolica przybrała nowe, wspaniałe oblicze. Niektóre ulice w ciągu kilku dni nie do poznania zmieniły swój wygląd.

Główne zainteresowanie wzbudza naturalnie odbudowany gmach Politechniki Warszawskiej, w którym obradować będą delegaci Kongresu Zjednoczenia. Wewnątrz gmachu wszystko lśni bielą i czystością. Robotnicy zatrudnieni przy wykańczaniu gmachu nie szczędzą wysiłków i czasu, aby wykonać swą pracę jak najlepiej i na czas.

Przed Politechniką wzniesiono prawdziwy las białych wysokich masztów, na których powiewają czerwone flagi robotnicze.

Zjazd PPR odbędzie się w „Romie". I tu wre intensywna praca. Przebudowana dla celów operowych sala „Romy" zostanie udekorowana czerwienią i emblematami narodowymi.

Olbrzymie wrażenie zwłaszcza na przybywających do Warszawy, wywierają te przygotowania do Kongresu. Zwłaszcza na tzw. osi Stanisławowskiej, biegnącej od Belwederu poprzez Al. Ujazdowskie i Nowy Świat do Placu Zamkowego, wyniki odbudowy są najbardziej widoczne. Dziesiątki budynków kończy swą ostatnią „tualetę". Biel świeżych tynków staje się wspaniałym tłem dla pierwszych czerwonych dekoracji, jakie poczynają zdobić gmachy.

Największą radość sprawia zakończenie prac przy budowie nawierzchni kolei średnicowej i uporządkowanie w związku z tym Al. Jerozolimskich na odcinku między Nowym Światem a Kruczą. Zakończono także budowę mostów Śląsko-Dąbrowskiego i Kolejowego, których ostateczne oddanie do użytku nastąpi w ten sposób znacznie przed terminem.

Ogólny podziw wzbudza wykończony przed terminem — w ramach czynu kongresowego robotników — gmach min. Przemysłu i Handlu na Pl. Trzech Krzyży, który jest nie tylko ozdobą dzielnicy, ale całej stolicy.

Na każdym kroku tętni radość pracy, w dniach przedkongresowych manifestuje się uczucia mieszkańców Warszawy do Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. *Stolica Polski w godny sposób przygotowuje się na powitanie delegatów historycznego Kongresu.*

33 dni przed terminem

S/S „Jedność Robotnicza"

Drugi polski rudowęglowiec spuszczony na wodę

(Telefonem z Gdyni dla API)

GDYNIA, w grudniu.

Dzień 12 grudnia 1948. Na stocznię Gdańska ciągną tłumy ludzi, aby zobaczyć wodowanie drugiego z kolei polskiego rudowęglowca, któremu nadano nazwę „Jednosci Robotniczej".

Z chwilą przekroczenia bram stoczni rzuca się w oczy czerwony, minią pociągnięty kadłub statku, wysoko wystawiony na doku. Opodal kołysze się lekko na falach S/S Sołdek", pierwszy statek polskiej konstrukcji, wodowany na tej samej stoczni w dniu 6 listopada br.

Statek, który za chwilę przejdzie obrzęd chrztu i dok, na którym on stoi, są dziełem twórczej pracy polskiego robotnika. Dok niedawno jeszcze w stanie zupełnego zniszczenia leżał w pobliskiej okolicy na dnie basenu portowego. Podniosła go ekipa radziecka, a stocznia gdańska dokonała kapitalnego remontu, uzupełniając niemal całkowicie brakującą jego połowę, w terminie o trzy miesiące krótszym od przewidywanego.

Najnowocześniejsza jednostka

Wodowanie S/S „Jedności Robotniczej" również uległo znacznemu przyśpieszeniu dokładnie o jeden miesiąc i trzy dni. Robotnicy stoczni gdańskiej dołożyli wszelkich starań, ażeby własnym przykładem wykazać, *jak należy prowadzić walkę produkcyjną, której celem jest wzbogacenie państwa i klasy pracującej.*

Nowy statek jest jednostką nowoczesną. Posiada on, m. in. specjalne górne zbiorniki balastowo-wodne, których zadaniem jest wyrównywanie statyczności statku podczas transportu rudy. Ruda stanowi ładunek szczególnie ciężki, toteż w czasie jej przewozu punkt ciężkości statku znajduje się bardzo nisko. Skutkiem tego statek jest „sztywny" i wychyla się gwałtownie na boki. Wypełnione wodą zbiorniki podnoszą punkt ciężkości statku, łagodząc tym samym jego „kiwanie".

„Jedność Robotnicza" posiada 2540 ton nośności, statek sam w tej chwili waży już około 1.000 ton. Jego waga własna wzrastać będzie w miarę przybywania urządzeń wewnętrznych oraz nadbudówek. Załoga statku składać się będzie z 16 osób.

Akt chrztu

Rodzicami chrzestnymi są: poseł Popiel i ob. Fornalska. Stają oni na trybunie tuż przy kadłubie „Jedności Robotniczej". Ob. Fornalska bierze do ręki butelkę szampana. Na wietrze słychać jej wzruszony głos:

„Ja ciebie chrzczę, przecudny nasz statku, imieniem „Jedność Robotnicza". Życzę w imieniu całego narodu, abyś szczęśliwie pływał po morzu".

Orkiestra gra hymn narodowy. Dok wraz ze statkiem odsuwa się od trybuny i powoli zanurza się, wywalając w ten sposób ze swoich więzów kadłub nowego statku. Jest godzina 13.45.

Syn Hindenburga przed sądem

Berlin (PAP). W styczniu 1949 rozpocznie się proces denacyfikacyjny syna b. prezydenta Rzeszy, b. gen. Oskara von Hindenburga, oskarżonego o wykorzystanie stosunków rodzinnych przy dopomożeniu Hitlerowi w decydujący sposób w osiągnięciu władzy.

Oskar von Hindenburg był znanym zwolennikiem narodowych socjalistów, czemu dawał wielokrotnie wyraz w publicznych wypowiedziach.

Uporczywe zaparcia usuwają zioła CHOLEKINAZA Nr 3
H. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach apt. (4088)

Najwyższy na świecie maszt antenowy

Potężna radiostacja w Raszynie

Warszawa (PAP). **W przyszłym miesiącu rozpocznie się w Raszynie budowa nowej, potężnej radiostacji nadawczej o mocy 200 KW.**

Nowa radiostacja posiadać będzie największy na świecie maszt antenowy o wysokości 355 metrów. Żelbetonowy fundament olbrzyma zbudowany będzie na osadzonych w ziemię piętnastometrowych palach.

Przy budowie olbrzymiego masztu antenowego zastosowany będzie nowoczesny dźwig bez liny, poruszający się na oponach pneumatycznych wewnątrz masztu. — Wyciągiem tym, dostarczane będą materiały budowlane na wyższe kondygnacje. Po zakończeniu budowy, dźwig zostanie oddany do użytku zwiedzających radiostację, którzy będą mogli z wyżyn masztu antenowego oglądać rozległy widok na okolice Warszawy.

Układ graniczny między ZSRR a Finlandią

Moskwa (PAP). 9 bm. podpisany został w Moskwie między rządem ZSRR i rządem Finlandii układ, regulujący sprawę kontroli na granicy radziecko-fińskiej.

Wojska ludowe w zwycięskim pochodzie

Coraz bliżej Nankinu

SZANGHAJ. (PAP). Walki w Chinach zbliżają się coraz to bardziej do Nankinu. Wojska ludowe nacierają m. in. wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do stolicy Chin kuomintangowskich.

Szczególnie ciężka sytuacja panuje w okolicach miasta Peng-Pu, które uchodzi za ostatnią linię obronną armii Kuomintangu przed Nankinem.

Trzy otoczone grupy wojsk Kuomintangu w prowincjach Anhwei, Honan i Kiang-Su odczuwają dotkliwy brak żywności. Również 12 grupa armii Kuomintangu wysłana w swoim czasie na odsiecz wojskom Czang-Kai-Szeka, walczącym w rejonie Suczou, została odcięta od swych baz zaopatrzenia.

Sezon zimowy w Lądku Zdroju

Lądek Zdrój (K) Już w pierwszych dniach rozpoczętego onegdaj sezonu zimowego przybyło tu ponad 200 kuracjuszy i wczasowiczów. Pewna ilość wczasowiczów z poprzedniego sezonu mieszka jeszcze w Domach Wypoczynkowych.

Dzięki dogodnemu połączeniu kolejowemu z Kłodzkiem (5 par pociągów na dobę oraz 2 pary autobusów), nie ma obecnie żadnych trudności z dojazdem do Lądka.

Dla użytku kuracjuszy otwarto ostatnio w Domu Zdrojowym piękną świetlicę. Na otwarciu byli obecni: starosta powiatowy Skurski, dyrektor okręgowy Uzdrowisk Dolnośląskich dr Warman i inni. Tak zaproszeni goście, jak i sami kuracjusze wyrażają się z wielkim uznaniem o pracownikach Domu Zdrojowego, którzy mimo wykonywania rocznego planu Zakładu Zdrojowego (wykonano go dnia 1 bm) wiele czasu poświęcili na zorganizowanie świetlicy i przygotowanie bogatego programu części artystycznej uroczystości jej otwarcia.

Sztygarzy obradują

Lepsze wyniki — większe zarobki

Miliardowe oszczędności dzięki pomysłom górników

Katowice. — W Katowicach odbyła się narada wytwórcza dozoru technicznego z udziałem około 800 sztygarów i nadsztygarów oraz kierowników oddziałów. Narada poświęcona była omówieniu nowych zadań w dziedzinie podniesienia produkcji, racjonalizacji metod pracy i opieki nad uczestnikami współzawodnictwa

Dyr. generalny CZPW ob. *Szczęśniak*, stwierdził, że celem narady jest obok podsumowania dotychczasowych osiągnięć przemysłu węglowego w wykonaniu trzyletniego planu produkcji również zanalizowanie braków, jakie w pracy tej się uwidoczniły.

Możliwości produkcyjne

Dyr. Szczęśniak oświadczył: *„Jeszcze przed miesiącem wielu ludzi nie zdawało sobie sprawy z olbrzymich możliwości produkcyjnych, ukrytych w naszym przemyśle. Robotnik zadał kłam wszystkim teoriom o niemożności wykonania i przekroczenia planu, wprowadzając kraj w zdumienie"*.

Mówca stwierdza następnie, że rosnące wysiłki górników w odbudowie kraju nakładają szczególne obowiązki na pracowników dozoru technicznego. W trzecim roku planu gospodarczego muszą oni zrobić wszystko, aby jeszcze więcej produkować, osiągnąć wyższą wydajność, lepszą jakość produkcji, oszczędniej szą gospodarkę, obniżyć koszty i otoczyć należytą opieką ludzi pracy i uczestników współzawodnictwa. W grudniu roku ubiegłego 3.447 górników wykonywało ponad 180 proc. normy wydobycia, przy czym w poszczególnych kopalniach wyniki takie osiągało od 2 —12 proc. załogi. W końcu trzeciego kwartału stosunek ten podniósł się w kopalniach w granicach 17—35 proc., a w listopadzie w niektórych kopalniach wykonywało ponad 180 proc. normy 50—70 proc. górników. Również i te wyniki, a w szczególności rezultaty współzawodnictwa przedkongresowego, zobowiązują do najdalej posuniętej opieki nad uczestnikami współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim zainteresowania się ich wypróbowanymi metodami pracy i popularyzowaniem tych metod.

Dużą rolę odgrywają w tej dziedzinie narady wytwórcze, które dotychczas pod tym względem niedostatecznie wykorzystywano. Postanowiono, że narady wytwórcze tzw. „szczegółowe" muszą odbywać się w oddziałach, wydziałach i polach szygarskich.

Brygady instruktorskie

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników ob. *Nieszporek*, który omówił szereg podstawowych zagadnień współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. Powiedział on m. in.: *„Dalsze podniesienie produkcji może nastąpić przez rozpowszechnianie metod pracy najlepszych górników, przez usprawnienie organizacji pracy oraz nowy, lepszy system płac, który jest obecnie w opracowaniu"*. Również normy produkcyjne, stanowiące podstawy planowania, muszą być obiektywne tzn. stwarzające równy start dla wszystkich robotników. Zlikwidują one niesprawiedliwą różnorodność, jaką dotychczas obserwowano w różnych kopalniach.

W celu rozpowszechnienia metod przodowników pracy, zorganizowane będą od 20 bm. brygady instruktorskie. Będą to grupy najlepszych przodowników pracy, którzy pracując na ścianach, filarach i chodnikach, zapoznają swoich towarzyszy, wykazujących słabsze wyniki z własnymi metodami pracy.

Miliard zł oszczędności

Wyniki racjonalizacji metod pracy w przemyśle węglowym, osiągnięte dzięki zastosowaniu projektów i wynalazków, zgłoszonych przez górników do tzw. „skrzynki pomysłów" przedstawił *inż. Rabsztyn*.

Mówca zaznaczył, że od chwili ustanowienia „skrzynki pomysłów" przemysł węglowy zyskał około 1.200 projektów usprawnień. Podczas gdy w roku 1947 zastosowanie pomysłów przyniosło przemysłowi węglowemu około 160 milionów złotych oszczędności, to w roku bieżącym oszczędności dojdą do miliarda złotych. Rośnie również wysokość premii, wypłacanych racjonalizatorom i wynalazcom. Najwyższa premia osiągnęła wysokość 350.000 zł. Ogółem przeznaczono na premie dla racjonalizatorów 9.000.000 zł.

Harcerze Ligoty — sierotom

Oświęcim. Na apel przedkongresowy, podjęty przez V drużynę ZHP w Bytomiu odpowiedziała XI drużyna męska wspólnie z XXII żeńską z Katowic-Ligoty. Drużyny te urządziły w siedzibie SS. Serafitek w Oświęcimiu wieczór św. Mikołaja, obdarzając dzieci, które w ostatniej wojnie straciły swych rodziców w obozie, z rąk zbirów hitlerowskich.

Kursy dla gospodyń wiejskich

BIAŁA. (ż) W powiecie bialskim jest dotychczas zorganizowanych 12 kół gospodyń wiejskich. Do 1 stycznia mają powstać jeszcze trzy nowe koła. Gospodynie prowadzą bardzo aktywną działalność szkoleniową, organizując kursy kroju, szycia i gotowania. Kursy cieszą się na wsiach dużym powodzeniem, szczególnie nauka gotowania gromadzi tak wiele uczennic, że kursy odbywają się rano i po południu.

Pokazowa rozprawa we Wrocławiu

30 ton cukru sprzedał na „pasek"

Szkodnik gospodarczy przed sądem

WROCŁAW (st). W okresie przed nową kampanią cukrową, w ciągu sierpnia i września br. Wrocław podobnie jak inne miasta Dolnego Śląska, odczuwał nieuzasadniony brak cukru, spowodowany akcją spekulacyjną i ukrywaniem towaru przez pewne elementy, usiłujące wywołać nastroje paniki i zwyżkę cen.

Na trop zakrojonej na szeroką skalę afery cukrzanej, której bohaterami byli, Henryk Kucharski ze Lwówka i jego wspólnik Władysław Ciuman z Wrocławia wpadły organa bezpieczeństwa i Komisji Specjalnej.

Henryk Kucharski, był w okresie od 1 kwietnia do 20 października br. kierownikiem hurtowni PCH we Lwówku. W międzyczasie, bo 21 września, został aresztowany przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, pod zarzutem sprzedaży na wolnym rynku 60 ton węgla, przeznaczonego dla rolników, za dostarczone przez nich do PCH zboże. W początkach października. Kucharski został zwolniony z aresztu za kaucją.

W początkach września, a więc jeszcze przed aresztowaniem. Kucharski, po porozumieniu się z handlarzem wrocławskim. Ciumanem, udał się do Warszawy, gdzie na podstawie sfałszowanych dokumentów, otrzymał z Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego, zlecenie na pobranie w cukrowni „Jawor" na Dolnym Śląsku, 30 ton cukru, rzekomo dla kierowanej przez siebie hurtowni PCH we Lwówku. Jako opłatę akcyzową, Kucharski wpłacił w Warszawie 150 zł, fałszując później odcinek pokwitowania dla cukrowni na kwotę 150.000 zł. Na podstawie zlecenia Centrali. Kucharski podjął 6 września 30 ton cukru, które przetransportował do magazynów we Wrocławiu, przygotowanych poprzednio przez swego wspólnika, Ciumana. Ten ostatni zajął się również rozprzedażą cukru po cenie 155 zł hurtownikom wrocławskim, którzy towar ukryli, nie puszczając go na rynek. Wartość przywłaszczonego przez Kucharskiego cukru, wyniosła ok. 5 mil. zł, z czego Ciuman otrzymał 360 tys. zł.

W czasie dochodzenia, Kucharski przyznał się do winy, zaprzeczył natomiast jakoby miał sfałszować kwit ze 150 zł na 150 tys. zł, co jednak zostało stwierdzone przez kontrolę akcyzową.

Epilog tej afery znajdzie się w poniedziałek, 13 bm. na wokandzie wrocławskiego Sądu Okręgowego w trybie postępowania doraźnego. Rozprawa ta, jako pokazowa, odbędzie się w wielkiej sali OKZZ przy ul. Mazowieckiej 17.

Chciał dużo zarobić

Bytom (jł). Właściciel składu rowerów i maszyn do pisania Franciszek Dybała ze Świętochłowic odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym za nadmierne zyski w obrocie handlowym. Brygada Ochrony Skarbowej wykryła mianowicie, że Dybała kupił maszynę do pisania za 75.000 zł. i następnie sprzedał ją Zarządowi Miejskiemu w Świętochłowicach za 150.000 zł. Oskarżony twierdzi, że maszyna była zepsuta i za jej reperację zapłacił 26.000 zł., kwitu jednak nie wciągnął do ksiąg. Wyliczono, że nawet w tym wypadku marża zarobkowa była o 19 proc. za wysoka.

Schroniska górskie dla młodzieży z całego kraju

WROCŁAW. W celu stworzenia odpowiednich warunków odpoczynku dla wycieczek szkolnych i ZMP z całego kraju przygotowane zostały przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, na okres wakacji zimowych cztery dobrze wyposażone schroniska górskie w okolicach Karpacza i Szklarskiej Poręby.

Na przełęczy Karkonoskiej czynne będzie schronisko „Odrodzenie" na 25 łóżek, zaopatrzone w zimną i gorącą wodę bieżącą. Pod Śnieżką schronisko „Wyspiańskiego", nad Małym Stawem w Bierutowicach schronisko „Samotnia" na Hali Szrenickiej schronisko „Kasprowicza".

1000 ton klinkieru Dodatkowe zobowiązania Nowej Wsi Królewskiej

Opole (cm). Cementownia Nowa Wieś Królewska pod Opolem odznacza się nie tylko tym, że wyrabia — jako jedyna w Polsce — „przedni" cement portlandzki, ale także dotrzymuje kroku w wysiłku produkcyjnym innym, większym cementowniom opolskim.

Z okazji „Barbórki" oddano do użytku świetlicę fabryczną i wręczono nagrodę zasłużonym pracownikom-jubilatom. Plan roczny cementownia wykonała już w dniu 12 października. Zobowiązania przedkongresowe, uchwalone swego czasu przez załogę, zostały dotrzymane. Dodatkowo zobowiązano się jeszcze wyprodukować 1000 ton klinkieru.

Judasze przed sądem

Wydali Polaka w ręce hitlerowców

Katowice (ad). W Katowicach zakończył się proces przeciwko Stanisławowi Maince, Józefowi Chwalczykowi i Alojzemu Okoniowi — wszyscy z Tych — oskarżonym o kolaborację i wysługiwanie się okupantowi.

Mainka, Chwalczyk i Okoń byli przed wojną obywatelami polskimi, Mainka brał nawet udział w pierwszym powstaniu śląskim. Jednak gdy na Śląsk wkroczyły wojska niemieckie, wniósł natychmiast wniosek o przyjęcie go na niemiecką listę narodowościową. Chcąc przypodobać się Niemcom, Mainka nie zawahał się nawet przed ujawnieniem przed Niemcami swojego dawnego towarzysza broni, wybitnego działacza polskiego i b. dowódcy grupy powstańców na terenie Tych, Floriana Radwańskiego. Zeznał on również, że w czasie działań bojowych Radwański polecił mu zniszczyć urządzenia telefoniczne i telegraficzne stacji w Tychach, żeby nie wpadły w ręce wroga.

Drugi z oskarżonych, Chwalczyk, również złożył podanie o przyjęcie na „volkslistę". Niemcy zaliczyli go do III grupy. Wówczas Chwalczyk wniósł odwołanie z prośbą o przeszeregowanie do II grupy, a jako załącznik, mający świadczyć o jego niemieckości złożył oświadczenie oskarżając Radwańskiego, m. in. o zmuszanie go do wstąpienia do Związku Powstańców pod groźbą utraty posady na Polskich Kolejach Państwowych. Wskutek tych denuncjacji, Radwański został aresztowany w kwietniu 1944 r. Przesłuchani jako świadkowie Mainka i Chwalczyk potwierdzili swoje oświadczenia. Oskarżony Okoń, wezwany również w charakterze świadka, zeznał fałszywie, że Radwański zmuszał wszystkich kolejarzy do wstąpienia w szeregi Związku Powstańców. Kłamliwość jego zeznań potwierdza fakt że podczas przeprowadzonych obecnie dochodzeń przyznał się, że sam zwrócił się dobrowolnie do Radwańskiego z prośbą o wystawienie zaświadczenia członkowstwa POW w nadziei uzyskania awansu. Zeznaniami tymi oskarżeni przyczynili się do śmierci Radwańskiego, którego Niemcy wywieźli do Gross Rosen i rozstrzelali.

Wszyscy trzej oskarżeni zostali skazani na 3 lata więzienia.

Manifestacja radości

śląskiego świata pracy

z okazji Zjednoczenia

KATOWICE. Świat pracy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przygotowuje się do uczczenia historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego ok. 500 zakładów pracy przemysłu węglowego, hutniczego, chemicznego, włókienniczego, elektrotechnicznego i mniejszych przedsiębiorstw przyjęło dla uczczenia Kongresu zobowiązania produkcyjne i już je wykonało.

W miarę zbliżania się terminu Kongresu Jedności ruchu robotniczego, coraz szersze rzesze robotników biorą udział w przygotowaniach do obchodu. Robotnicy malują wykresy ilustrujące osiągnięcia produkcyjne, dekorują swoje zakłady pracy, iluminują wieże kopalniane i hutnicze, przygotowują upominki, które przekazane zostaną Kongresowi.

Kopalnia Zabrze - Wschód — inicjatorka czynu kongresowego — prześle na Kongres wykonaną w węglu rzeźbę sekretarza generalnego KC PPR Bolesława Bieruta. Inne zakłady pracy przygotowują ozdobne telegramy z życzeniami, barwne meldunki o wynikach produkcji oraz deklaracje dalszego zwiększenia wydajności i podniesienia produkcji pod kierunkiem Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej. Nie brak na tych telegramach i wierszy ułożonych przez robotników na cześć Kongresu Zjednoczeniowego, zwycięskiej walki o pokój światowy i międzynarodową solidarność mas pracujących.

Do chwili obecnej rodzin przygotowali kilkaset upominków dla Kongresu. Są to: rzeźby Marxa, Stalina i Lenina, postacie górników i hutników, widoki zakładów pracy, plakiety pamiątkowe itp. W hutach, kopalniach i fabrykach instaluje się megafony, przez które robotnicy wysłuchają aktu zjednoczenia partii robotniczych, transmitowanego przez radio.

Trzy czołowe zakłady pracy woj. śląsko - dąbrowskiego kopalnia **„Zabrze - Wschód", huta „Pokój" i kopalnia im. gen. Zawadzkiego**, wyślą do Warszawy specjalne delegacje, które złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych i wynikach produkcyjnych, osiągniętych w roku zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

W dniu Kongresu odbędą się we wszystkich zakładach pracy oraz na wsiach, w domach ludowych i świetlicach uroczyste akademie, a następnie zabawy ludowe.

Ch. T. P. D. obdarowuje dzieci

Biała. (ż) Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w powiecie Biała obdarowało w ramach akcji noworocznej 65 dzieci z Oświęcimia, Babic i Brzezinki, upominkami na sumę 65.000 zł.

Artyści — Plastycy zakładają spółdzielnię pracy

Częstochowa (a). Związek Polskich Artystów-Plastyków w Częstochowie postanowił z okazji Kongr. Zjednoczeniowego zwiększyć frekwencję Liceum Technik Plastycznych przez uzupełnienie programu ideologicznego, aby w szkole tej mogły się znaleźć kadry młodzieży postępowej ZMP. Postanowiono także zorganizować kursy świetlicowe z uwzględnieniem zagadnień plastyki, umasowić i rozpowszechnić dotychczasowe kursy Ogniska Kultury Plastycznej na terenie zakładów fabrycznych w powiecie oraz na terenie zrzeszeń rzemieślniczych, założyć spółdzielnię pracy artystów plastyków, która praktycznie realizować będzie problemy kulturalne.

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Upowszechnianie górniczych pomysłów

Naukowe badanie metod pracy

Gliwice. — Inżynierowie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przeprowadzają dokładną i szczegółową analizę metod pracy górników, których osiągnięcia są o wiele wyższe od przeciętnych. Prace te mają na celu upowszechnienie metod i usprawnień stosowanych przez przodowników, co pozwoli ułatwić pracę szerokim rzeszom ich kolegów. Niezależnie od tego na wszystkich naradach wytwórczych przodownicy pracy informują kolegów o tym, w jaki sposób doszli do przekroczenia normy.

Obecnie na ukończeniu jest badanie metod pracy górnika Ciuka z kopalni „Sośnica", który ostatnio osiągnął 594 proc. normy. Prowadzone są również szczegółowe badania metody czołowego rekordzisty Zielińskiego.

Wyniki badań pozwolą na wytypowanie najracjonalniejszych metod pracy w najrozmaitszych warunkach. Przeprowadzone następnie szkolenie pracowników da możność stosowania w ogólnej praktyce metody jak najbardziej ekonomicznej, sprawnej i wydajnej.

Osiągnięcia Zjednoczenia Energetycznego

Zelektryfikowano 2212 wsi

na Dolnym Śląsku

Wrocław. (st) Elektryfikacja wsi na terenie Dolnego Śląska czyni duże postępy.

W maju 1945 r. Zjednoczenie Energetyczne mogło zasilać energią po dokonaniu drobnych napraw około tysiąc wsi, w dniu 31 grudnia 1945 r. zasilało już 1173 wsi, w końcu 1947 r. 1969 wsi tj. około 60 proc. ogólnej ilości gromad na terenie Dolnego Śląska.

W planie elektryfikacji wsi Zjednoczenie postanowiło sobie jako najważniejsze zagadnienia, doprowadzenie do porządku i odbudowę sieci wysokiego i niskiego napięcia instalacji oraz odbiorników, zapewnienia skutecznego nadzoru i konserwacji oraz pouczenie ludności o obchodzeniu się z urządzeniami i umiejętnym ich użytkowaniem. Dopiero po spełnieniu tych dwóch zagadnień będzie można powiedzieć, że wsie i rolnictwo dolnośląskie zostały zelektryfikowane.

Plan inwestycyjny w zakresie elektryfikacji wsi na rok 1948 przewidywał odbudowę urządzeń elektryfikacyjnych w 290 gromadach na ogólną sumę ponad 156,5 miln. zł, z czego państwo miało pokryć około 715 miln. zł. zainteresowani natomiast ponad 97 milionów zł, w tym ponad 42 miln. zł samorząd terytorialny. Do listopada zelektryfikowano na terenie Dolnego Śląska w roku bież. ogółem 243 gromady, z czego na podokręg Wrocław przypada 105 gromad. Legnice 80, Jelenią Górę 52, Wałbrzych 6. Przyłączono do sieci 1468 zagród i 7 majątków.

Naprawić drogę do Szczyrku!

BIELSKO (ż). W związku z ogólnopolskimi zawodami narciarskimi, które mają się odbyć w Szczyrku Zarząd Okręgu Śl. Polskiego Związku Narciarskiego czyni przygotowania do przyjęcia sportowców i gości. Przygotowania toczą się w szeregu dziedzin, które muszą być przystosowane do potrzeb zimowych. Środki komunikacyjne zapewnia Bielska Kolej Elektryczna przy pomocy swych autobusów.

Największą troską organizatorów jest fatalny stan drogi do Szczyrku. Drogi tej nikt nie naprawia, obecnie już autobusy przebywają ją z trudnością, trudno sobie wyobrazić, jak to będzie, gdy śnieg przyprószy rozliczne dziury i wyboje. Może byłby czas drogę naprawić, póki pogoda sprzyja.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w KLUCZBORKU

poszukuje:

Kierownika sklepu
spożywczego i samodzielnego dekoratora
Kierownika gospody spółdzielczej
Fachowca-skórnika do sklepu skór
Kierownika cukierni i kawiarni
Kelnera i kelnerkę do gospody i cukierni.

Reflektujemy tylko na siły fachowe i z dobrą prezencją. Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, podaniem referencji i odpisami świadectw pracy zawodowej, kierować do Zarządu Powszechnej Spółdz. Spoż. w Kluczborku. (4157)

Poszukujemy natychmiast rutynowanego ekspedienta-dekoratora i ekspedienta z branży tekstylno-galant.

Oferty kierować: „Spólnota" Spółdzielnia Pracy, O/w Jel. Górze, ul. 1 Maja 58 a. (4162)

WIEDZA POWSZECHNA
WYDAWNICTWO POPULARNO-NAUKOWE
„CZYTELNIKA"

NAJNOWSZE ZESZYTY

GAŁECKI A. — O fotografii wiadomości szczegółowe . . . . . zł 65.—
GOLAŃSKI K. — Hodowla jedwabnika morwowego . . . . . zł 25.—
KONOPNICKI J. — O metodach nauczania . . . . . zł 45.—
LECHNICKA J. — Absolutyzm we Francji . . . . . zł 35.—
LESKA L. — Jakimi chorobami zarażamy się od zwierząt? . . . zł 40.—
MYDLARSKI J. — Co to jest antropologia? . . . . . zł 25.—
OKOŃ W. — Hasła szkoły twórczej i szkoły pracy . . . . . zł 25.—
PRZYBYŁKIEWICZ Z. — Zwierzęta w służbie sanitarnej człowieka zł 25.—
SZARSKI H. — Jak powstały gatunki dziś żyjące? . . . . . zł 25.—
TESKE A. — Światło ma naturę falową . . . . . , zł 40,—

WSZYSTKIE WYDANE ZESZYTY POSIADA STALE NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELNI WYDAW.-OŚW. „CZYTELNIK"
KATOWICE, UL. 3 MAJA 12 (wł. 134)

PŁYTY MIĘDZYWARSTWOWE, PŁYTY KALOSZOWE, PASY PĘDNE, RĘKAWICE TECHNICZNE, PŁYTY USZCZELNIAJĄCE
i inne art. gumowe
dostarcza hurtowo
Centrala Handlowa Przem. Chemicznego
Oddział Wrocław, ul. Komandorska 18, tel. 27-21
Pododdziały: Jel. Góra, Pl. Prez. Bieruta 5, tel. 22-44
(4172) Wałbrzych, Niepodległości 183, tel. 193

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU SOSNOWIEC, ULICA 3 MAJA 22
Dział Zaopatrzenia Technicznego

zakupi następujące silniki elektryczne, trójfazowe, zamknięte, okapturzone lub otwarte:

krótkozwarte:

3	silniki	3	KM	napięcie robocze	500	Volt	1500	obr/min.
2	„	20	„	„ „	500	„	1500	„ „
3	„	25	„	„ „	500	„	1500	„ „
1	„	3	„	„ „	500	„	750	„ „
1	„	10	„	„ „	500	„	750	„ „
2	„	5	„	„ „	500	„	750	„ „
1	„	5	KW	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	8	„	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	10	„	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	5	„	„ „	380	„	750	„ „
1	„	2	„	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	15	„	„ „	500	„	480	„ „

Do powyższych silników potrzebne są odpowiednie wyłączniki samoczynne;

pierścieniowe z przyrządem do podnoszenia i zwierania szczotek:

2	silniki	45	KM	napięcie robocze	380	Volt	1000	obr/min.
6	„	75	„	„ „	500	„	1500	„ „
1	„	10	„	„ „	500	„	750	„ „
4	„	75	„	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	18	KW	„ „	380	„	1500	„ „
1	„	11	„	„ „	380	„	750	„ „
1	„	25	„	„ „	380	„	1000	„ „
1	„	13	„	„ „	380	„	1500	„ „
1	„	17,5	„	„ „	500	„	1500	„ „
1	„	15	„	„ „	500	„	480	„ „

z odpowiednimi rozrusznikami i wyłącznikami samoczynnymi;

pierścieniowe ze stale przylegającymi szczotkami:

1 silnik 25 KW napięcie robocze 380 Volt 1000 obr/min.
z regulatorem obrotów w granicach 1000 — 500 obr/min.
z wyłącznikiem samoczynnym.

Silniki mogą być mocy zbliżonej — wzwyż. (4154)

Szczotki — Pędzle
hurt — detal
Jan Sychowski
Kraków, ul. Floriańska 38
w podworcu. Tel. 570-34 (4118)

MAK niebieski
po 175 zł sprzedaje w każdej ilości P. C. H. Biuro Obrotu Artykułami Rolnymi w Raciborzu, ul. Długa nr 10. Tel. 42. (4146)

Pochodnie naftowe
a zł 850,—
taczki żelazne nowe
a zł 2410,—
ze składu w każdej ilości „Unia Pożarnicza" Katowice, Andrzeja 2, tel. 344-20. (4142)

Zakupimy
wąż gumowy
do CO2 ∅ 28 — 30 × 12 mm z 3-ma przekładkami ewent. opancerzony na ciśnienie robocze 60 atm. w odcinkach conajmniej 5 m. „UNIA POŻARNICZA" KATOWICE, ANDRZEJA 2, tel. 344-20. (4165)

Samochód
„Packard" limuzynę w najlepszym stanie, sprzeda okazyjnie Firma: Maciejewski, Poznań, Dąbrowskiego 81, telef. 43-14 i 45-57. (4170)

NOWE CZYNSZE
PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI DLA WŁAŚCICIELI, ADMINISTRATORÓW i LOKATORÓW
ZŁ. 150.—
Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 180.
WYSYŁA ODWROTNIE PO WPŁACENIU NALEŻNOŚCI NA KONTO PKO III-4802
KSIĘGARNIA SP. WYD.-OŚW.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, 3 Maja 12
(wł. 145)

Nasze osiągnięcia morskie

W 11 miesięcy 1948 r. wykonano planu rocznego		Osiągnięto w stosunku do 1946 r.
Przeładunek w Gdyni — Gdańsku	*) 81%	150%
Przeładunek w Szczecinie	103%	3648%
Przeładunek w małych portach	119%	**) 442%
Przewozy dalekomorskie pasażerów	115%	1130%
Przewozy przybrzeżne pasażerów	100%	**) 234%
Przewozy morskie towarów	119%	308%
Produkcja stoczni	110%	287%
Wartość połowów dalekomorskich	148%	1002%

*) Przeładunek wynosił 11.634.000 ton, wysuwając zespół portowy Gdynia — Gdańsk na 3 miejsce na kontynencie europejskim.
**) Osiągnięto w stosunku do 1947 r., gdyż zostały dopiero w tymże roku uruchomione.

WAPNO CHLOROWANE
POTAŻ KAUSTYCZNY
PASY PĘDNE i KLINOWE
WĘŻE DO WODY o ∅ 13 mm
oraz inne artykuły chemiczne
dostarcza hurtowo:
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Oddział w Katowicach, ulica Warszawska 3, telefon 319-11
Pododdział w Opolu, ul. Reymonta 16, telefon 296
Pododdział w Bielsku, ul. Jagiellońska 1, tel. 30-33 4104

Poszukiwany buchalter-bilansista

dla Fabryki Pieców i Wyrobów Metalowych w Niemczy (Dolny Śląsk). Miejscowość zdrowotna, mieszkanie kilkupokojowe zapewnione. Zgłoszenia: Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu, Pl. Teatralny nr 2 Oddz. Ekonomiczny. (4153)

DRUKARNIA NR 9
SPÓŁDZ. WYDAWN.-OŚW.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, ULICA 3 MAJA 12
TELEFON 309-73 (WEWN. 08

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I WYKONUJE:

CZASOPISMA KSIĄŻKI i BROSZURY
W MAŁYCH i WIELKICH NAKŁADACH
(wł. 135)

Sprzedaże

KUCHNIE, sypialnie, jadalnie, stoły do rozsuwania, krzesła, szafy, łóżka, tapczany, fotele, meble biurowe w dużym wyborze poleca: Skład Mebli Katowice, Starowiejska 3. 7033d

MASZYNĘ do pisania i powielacz w bardzo dobrym stanie sprzedam. Katowice, Kościuszki 15. „Maszyny Biurowe". 3247g

SPRZEDAM samochód ciężarowy 4-tonowy marki Chevrolet, stan dobry. Wiadomość: Częstochowa, tel. 11-38, od godz. 9—11. 7169d

SPRZEDAM kluby skórzane, 2 fotele, kanapę. Zabrze, ul. Wolności 271/3. 3302g

DOMY jednorodzinne przy tramwaju, wolne po kupnie sprzeda Biuro „WAWEL" Kraków, GRODZKA nr 60. 7200d

KATOWICE — willa jednorodzinna — sześcioizbowa — zamieszkała — wygody — ogródek, okazyjnie sprzeda. Mierzejewski, Warszawa, Nowogrodzka 18a. 7202d

USZCZELKI samochodowe wszystkie rodzaje. Wytwórnia, Warszawa, Targowa 71 (7203d)

PIANINO, stan dobry, zegar stojący sprzedam tanio Katowice, Kochanowskiego 2, „Barbara". 3326g

SZLIFIERKĘ do cylindrów samochodowych w stanie nowym sprzedam. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „12160". 3327g

SILNIK P 4 — Super, górnozaworowy i „Blitz" sprzedam, Katowice, Zabrska 12 tel. 364-51. 3328g

Nauka i Sztuka

KSIĘGOWOŚCI z przebitko wą wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3. 7011d

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 9095d

SZOFERSKA SZKOŁA, — CIEPLICE, Żymierskiego 73 zapisy trwają. (7196d)

Posad poszukują

GOSPODARZ domowy, znający remonty kanalizacji, światła elektrycznego, malarstwa pokojowego, wodociągowego, prowadzenie magazynów, oraz innych prac poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty „Słowo Polskie" Jelenia Góra pod „Marynarz". (7195d)

PRZEDSTAWICIELSTWA branż drogeryjno-kosmetyczno-galanteryjnej, gospodarstwa domowego oraz kolonialno - cukierniczej na Poznań, Wielkopolskę poszukuję. Czysz, Poznań Półwiejska 36. (7201d)

Kupna

NATYCHMIAST kupię streptomycynę, Zabrze, Ptasia 24, Świderska. 3243g

CONTAX'A III kupię. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „Amator". 3307g

KUPIĘ powóz kryty (Landauer) Karol Szatan, Piekary Śl., ul. Kościuszki 14. 3331g

KUPIĘ motor spalinowy od 6 do 8 koni. Oferty Czytelnik Szopienice pod „Motor". 3335g

Gotówka

MAM skład z magazynem przy głównej ulicy. Oczekuję propozycji. Oferty Czytelnik Katowice pod „12164" 3330g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokojowego mieszkania w Bielsku. Zwrócę koszta remontu. Oferty kierować „Słowo Polskie" Wrocław, pod „Mieszkanie Bielsko". 7184d

4-POKOJOWEGO mieszkania (ewent. 3), komfort, w Katowicach, poszukuję. Zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „1948". Biuro Ogłoszeń Czytelnik Katowice. 3167g

MIESZKANIE potrzebne dwupokojowe komfort. Cena do omówienia. Wiadomość: tel. 354-29. 3334g

Zguby i kradzieże

SKRADZIONO psa wilczura (suka) czarna, ułyka na lewą nogę tylną. Wszelkie wiadomości za wynagrodzeniem. Katowice, Powstańców 4, m. 3. 3329g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Miechów, Pałka Józef, Prudnik Grunwaldzka 21. 7194d

ZGUBIONO książkę wojskową, dokumenty z frontu, legitymację PPS, Osadników Wojskowych, Samopomocy Chłopskiej, dowód osobisty, Załobka Aleksander, wieś Struga gmina Bogaczewice, pow. Wałbrzych (7197d)

ZGUBIONO kartę RKU wydaną w Dębicy na nazwisko Stawarz Władysław urodz. 4. 12. 1924, zam. w Rusinowie. (7188d)

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymację PPS, na nazwisko Stempin Ludwik, Nowogrodziec, Rynek 15. 7186d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, odcinek zameldowania Białystok i inne na nazwisko Wonerska Janina Rusinów. (7199d)

UNIEWAŻNIAM skradzione 8. 12. Katowice - Ligota przy aptece z autą prawo jazdy, legitymacje: Ubezpieczalni, Związku Transportowców, tramwajową, kwity Ostenda, Jabłoński Jan, Sosnowiec, Perla 15. 3332g

ZSRR
MAPA ŚCIENNA
PODKLEJONA
J. SZAFLARSKI
P. ORDYŃSKI
A. LORETSKI
ZŁ 1000.—
Z PRZESYŁ. POCZT. 1100.—
DO NABYCIA
W KSIĘGARNI SP. WYD.-O.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, 3 MAJA 12
KONTO P. K. O. III-4802
(wł. 114)

(wł. 150)

CENTR. ZARZĄD PRZEM. CHEMICZNEGO
w Gliwicach, ul. Sowińskiego 11, tel. 33-81

sprzeda w drodze publicznej licytacji

najwięcej dającemu w dniu 20. XII. br. o godzinie 10

jeden samochód osobowy marki „Opel-Olimpia".

Zgłaszać się do Oddziału Transportowego. (4159)

LIMBA Sp. z o. o.
Hurt — Sprzedaż Materiałów Drzewnych — Detal
Poznań, ul. Kosińskiego nr 27/29, tel. 520-59
Polecamy:
deski i bale olchowe wszystkich grubości
oraz inną suchą tarcicę liściastą (dąb, buk, jesion, brzoza)
wykonujemy z natychmiastowym terminem dostawy kantówkę i belki w/g listy. (4171)

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37,5 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 55	za	1	mm
od 71—120 mm	„ 70	„	1	mm
od 121—200 mm	„ 85	„	1	mm
od 201—300 mm	„ 110	„	1	mm
powyżej 300 mm	„ 140	„	1	mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50	za	1	mm
od 71—120 mm	„ 60	„	1	mm
od 121—200 mm	„ 100	„	1	mm
od 201—300 mm	„ 130	„	1	mm
powyżej 300 mm	„ 180	„	1	mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100	za	1	mm
od 71—120 mm	„ 125	„	1	mm
od 121—200 mm	„ 150	„	1	mm
od 201—300 mm	„ 240	„	1	mm
powyżej 300 mm	„ 280	„	1	mm

NEKROLOGI w tekście, cena ogłosz. tekst. jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 50 — dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15,— Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów, najwyżej 40 słów.

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 50 %. Za zastrzeżenie miejsca: wśród drobnych ogłoszeń do 50 mm na 1 szp. + 50 %, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100 %.
W tekście + 100 %. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100 %.
Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia, Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca.

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice (zaznaczać na odcinku, czego wpłata dotyczy). Adres Biura Ogłoszeń: Katowice, ul. 3-go Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 03).

Sylwetki delegatów na Kongres

„Do zrobienia jest dużo!"

Dąbrowa Górnicza nieraz była widownią krwawych zajść. „Czerwone Zagłębie" walczyło niezmordowanie o byt robotnika, o byt klasy pracującej. Działające tu KPP i PPS prowadziły tę ciężką walkę. Strajki wybuchały coraz

Sergiusz Kuprienko
nacz. dyr. huty „Kościuszko"

częściej. Ulotki przechodziły z rąk do rąk. Manifestacje ogarniały coraz szersze rzesze.

Sergiusz Kuprienko miał wówczas lat 12. Ojciec umarł kilka lat temu, a trudne warunki życia jakie pozostały wdowie borykającej się z losem, zbliżyły rodzinę do proletariatu. Kuprienko miał 12 lat, ale patrzył na świat dorosłymi oczami. Oczy te patrzyły w latach 1918 i 1919 na krwawe masakry robotników. Patrzyły na rozciągnięte na ulicy trupy bojowników o socjalizm, widziały salwy wycelowane w tłum manifestantów. Tych chwil nie zapomni do końca życia. One to nadadzą jego życiu właściwy kierunek.

Uczyć zaczął się późno — dopiero w 14 roku życia. O suchym chlebie kończy gimnazjum i wstępuje na Politechnikę warszawską. Pomagał mu brat, który zaczął pracować jako tokarz, a dzisiaj jest szefem planowania w hucie „Ferrum".

5 lat na Politechnice, to okres kształtowania światopoglądu Kuprienki. Akademicki Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i odłam tego związku — „Życie", grupował naczną część postępowej młodzieży stolicy. To, że Kuprienko stale idzie w lewo powoduje, że jest szykanowany i podejrzany politycznie. Dlatego też, gdy kończy studia może pracować tylko przypadkowo raz jako monter, raz jako buchalter, a nawet sprzedawca. W czasie wojny pracuje w Dąbrowie Górniczej.

— *Cóż* — mówi naczelny dyrektor huty „Kościuszko" i delegat na Kongres Zjednoczeniowy S. Kuprienko — *życie moje dla mnie jest ciekawe, ale dla kogo innego może mało atrakcyjne.*

Rozmowę ciągle przerywają telefony.

— *Tak! Wypłacić* — poleca dyrektor. — *Damy mu jeszcze premię!*

Innemu pracownikowi huty opowiada, że gdy był na terenie zakładów, zauważył pusty pociąg, który stał przeszło godzinę.

— *Trzeba to załatwić!* — powiada ostro. — *To niedopuszczalne!*

— Co może pan powiedzieć o samej hucie „Kościuszko"? — zadajemy dyrektorowi kolejne pytanie.

— *Jestem tu dopiero od 3 miesięcy. Dużo zrobiliśmy, ale do zrobienia jest jeszcze sporo. Huta „Kościuszko" była wiele razy wyróżniona, choćby przez przyznanie przechodniego sztandaru. Mieliśmy roczny plan wartościowy wykonać do 20, a wykonaliśmy 16 listopada. Ponad plan zobowiązaliśmy się wyprodukować 6,5 tys. ton koksu, 10 tys. ton surówki, 30 tys. ton stali i 45 tys. ton wyrobów walcowanych. Głównym czynnikiem osiągnięć jest praca i inicjatywa partii i rady zakładowej. Z ciekawszych rzeczy należałoby wymienić to, że szczególną uwagę poświęcamy akcji pomocy wsi. Zaopiekowaliśmy się ośrodkiem Krzywiczyki k/Kluczborka, tam organizujemy świetlicę z radiem i biblioteką. Załoga zobowiązała się dobrowolnie przepracować na ten cel jedną dniówkę.*

Niestety nie możemy dłużej absorbować dyrektora. O tym, jak on pracuje świadczy fakt, że jedna z urzędniczek oświadczyła nam na pożegnanie:

— *Miał pan szczęście! Natrafić na taką wolną chwilę jest u nas bardzo trudno.* (R. L.)

Listy do „Dziennika"

Dzieci bytomskie uczciły Kongres Zjednoczeniowy

Rzucone przez kopalnię „Zabrze-Wschód" hasło uczczenia czynami Kongresu Zjednoczeniowego bratnich partii robotniczych wywołało w społeczeństwie szeroką falę spontanicznego entuzjazmu. Jak wielkie są jego rozmiary świadczy fakt, iż przejawiają go nawet dzieci.

Z mieszczącego się przy ul. Krakowskiej 30 w Bytomiu Domu Dziecka otrzymaliśmy wzruszający list, będący tego dowodem. W imieniu „Komitetu redakcyjnego" podpisali go Hanusia Maśiankówna i Maciek Zych, którzy jako najmłodsi chyba w kraju pracownicy pióra zwracają się do członkiń i członków naszej Redakcji per: „Drodzy Koleżanki i Koledzy!". Oto dosłowna treść tych przemiłych kartek, przytoczona bez zmian:

„Będzie już tydzień temu, jak zwołaliśmy w naszym Zakładzie zebranie, w którym wzięły udział wszystkie dzieci, które potrafią mówić. Chcieliśmy bowiem na wspólnej naradzie zastanowić się, w jaki sposób uczcić Dzień Zjednoczeniowy.

Po długich naradach postanowiliśmy — oprócz wielu zamiarów — wydać specjalny numer naszej gazetki ściennej. Ogłoszony został konkurs na najpiękniejszą nazwę. Dużo było różnych pomysłów, ale pierwsze miejsce uzyskała nazwa „Orli Głos" i taki będzie tytuł naszej gazetki. Zwracamy się do Was, żebyście też taką gazetkę ułożyli. Zobaczymy, która będzie piękniejsza!

Delegacja naszego Domu postanowiła pojechać do Was po Dniu Zjednoczenia i na miejscu zobaczyć, kto z nas bardziej się popisał. My postanowiliśmy nikogo ze starszych do pracy nie dopuszczać. Przypuszczamy, że i Wy w ten sam sposób postanowicie sobie dokonać dzieła.

Bardzo serdecznie Was pozdrawiamy i w imieniu całego Zakładu składamy swoje podpisy".

I my w imieniu całego zespołu redakcyjnego naszego pisma odwzajemniamy Wam gorąco pozdrowienia. Kochane Orlątka bytomskie! Nie wątpimy, że Wasz czyn sprawi wiele głębokiej i szczerej radości delegatom na historyczny Kongres.

Na wizytę delegacji Waszego Domu Dziecka czekamy w Katowicach z niecierpliwością. Ale jeśli chodzi o szlachetną rywalizację, jaką nam proponujecie, to jakże ją mamy podjąć, jeśli cała nasza Redakcja składa się z ludzi już wyrosłych, niestety, z lat dziecięcych? Przecież szanse byłyby nierówne...

Zresztą musimy wyznać z zażenowaniem, że jesteśmy pewni, iż nas we współzawodnictwie pobijecie i że Wasza gazetka ścienna, wydana na Dzień Zjednoczenia, będzie o wiele piękniejsza od naszego numeru kongresowego już choćby z tego tylko względu, że zawrze w sobie pełną miłości treść czystych serduszek dziecięcych... Gdzie nam tam, starszym, równać się z Wami! Zapędzicie nas w kozi róg!

Życzymy więc Wam jedynie, by „Orli Głos" wypadł jak najlepiej i żebyście, gdy dorośniecie, przodowały w pracy we wszystkich tych jej dziedzinach, jakie sobie obierzecie, ku chwale i pożytkowi Polski. Piękny Wasz postępek napawa nas nadzieją, że tak będzie.

Pod adresem Ligi Kobiet

„Kochany „Dzienniku", — zwraca się do nas pewna katowiczanka — jeszcze słów kilka o obiadach „popularnych" i o gospodach spółdzielczych.

„Mąż i ja pracujemy w różnych stronach miasta co najmniej do godziny 16. Nie mamy mieszkania własnego, tylko pokój sublokatorski i nikogo z rodziny, kto pomógłby mi w gospodarstwie. Jesteśmy więc skazani na jadanie obiadów popularnych w restauracjach. **Powinno się wydawać je w godzinach od 15 do 17, ale o godzinie 16.30 już się ich przeważnie nie otrzymuje.**

Obiady są zawsze na modłę restauracyjną ostro przyprawiane. W lokalach tańszych, np. u Zytek, po godz. 16 panuje tak wielkie przepełnienie, że nie można znaleźć wolnego miejsca, ani dostać obiadu.

Z lokal spółdzielczych znam jedynie „Gospodę Węglową". Jest ona lokalem I kategorii, czystym i ładnym, ale nie tanim, gdyż wydawane w niej obiady popularne są stanowczo nie wystarczające ilościowo, a tzw. firmowe kosztują 120 zł plus 10 procent. Nie widzę tedy różnicy między tą gospodą spółdzielczą a normalną restauracją.

Liga Kobiet zasłużyłaby sobie na wdzięczność pracujących, gdyby prowadziła skromną, czystą jadłodajnię bezalkoholową, wydającą obiady przynajmniej do godziny 17. Dla ułatwienia kalkulacji Liga mogłaby przy tym wprowadzić abonamenty, np. tygodniowe".

Projekt autorki listu poddajemy pod rozwagę Zrządom Wojewódzkiemu i Koła Miejskiego Ligi Kobiet w Katowicach.

Nie Joanna, lecz Janina

„Jestem stałą mieszkanką Katowic, lecz pochodzę z Warszawy — informuje nas „Janina vel Joanna". — Dzieci moje urodziły się w czasie okupacji w Lipinach Śląskich. Niemiecki Urząd Stanu Cywilnego w tej miejscowości zmienił w świadectwach urodzenia dzieci moje imię z „Janiny" na „Johannę". Po wojnie zwróciłam się do tej samej instancji, już oczywiście polskiej, z prośbą o sprostowanie imienia, przedkładając metrykę urodzenia, wystawioną w Warszawie. Odpowiedziano mi, że imię niemieckie „Johanna" można przetłumaczyć na język polski tylko jako „Joanna", a nie inaczej.

Uważam twierdzenie to za bezpodstawne, zwłaszcza, że nawet słowniki potwierdzają słuszność mojej reklamacji. **Co należy uczynić, aby w świadectwach urodzenia dzieci sprostować moje imię?** Nadmieniam, że we wszystkich innych moich dokumentach figuruje imię „Janina".

Poza tym dlaczego wspomniany Urząd Stanu Cywilnego podaje końcówkę mego nazwiska panieńskiego w niezmienionej formie niemieckiej na „ski", zamiast na „ska", np. Joanna z domu Lipiński, a nie Lipińska (w liście do Redakcji nazwisko to jest zmyślone, co proszę wybaczyć). Odpowiedzcie mi na łamach „Dziennika", którego jestem stałą prenumeratorką i gorącą zwolenniczką."

Urząd Stanu Cywilnego w Lipinach Śląskich nie ma racji, nie chcąc sprostować w metrykach urodzenia dzieci autorki listu jej imienia z „Johanny" na „Janinę", ani wpisując do tych dokumentów jej nazwisko panieńskie w formie niemieckiej, z końcówką „ski".

Z odpowiednim podaniem oraz dołączonymi doń świadectwami urodzenia autorki listu i jej dzieci należy się zwrócić do Wydziału Ogólno-Administracyjnego Zarządu Miejskiego m. Katowic, Młyńska 4, pokój 415, gdzie sprawa ta zostanie bez trudności załatwiona bezpłatnie.

Słuchamy RADIA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 7.00 Wiadomości dziennika. 7.20 Przegląd prasy sobotniej. 7.25 Muzyka. 8.00 Śląski informator Muzyczny. 8.10 Muzyka. 8.30 „Dzieje jednego strajku". 8.55 Muzyka. 9.15 Skrzynka PCK. 9.25 Sygnał do startu. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Zapowiedź programu. 11.40 Kronika polityczna Rumunii. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Muzyka popularna. 13.00 Komunikaty. 14.30 „Wszystkiego po trochu". 15.00 Informacje Polski południowej. 15.15 Aktualności 15.30 Strapienia Małgorzaty — audycja sł.-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 „Gazeta wychodzi" o 2-giej" — słuchowisko. 17.25 Muzyka polska. 17.50 „Czerwone czy czarne". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Pieśni staro-hiszpańskie. 18.30 Miniatury. 18.50 „W 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Robotniczej Polski". 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 21.00 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. 22.10 „Mozaika muzyczna" 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program. 23.30 Hymn i koniec audycji.

SPORT

Polonia Bytom remisuje w Grodźcu 2:2 (0:0)

GRODZIEC (wel). W niedzielę gościła tu ligowa drużyna RKS Polonia Bytom, która mimo silnego składu nie mogła się uporać z B klasowym zespołem KS Grodziec. Uzyskany wynik remisowy 2:2 (0:0) odzwierciedla w pełni przebieg gry. Bramki dla miejscowych zdobyli bracia Kantorscy po 1, dla Polonii Ceglarek i Lelonek po 1.

Pierwszy sukces wicemistrza D. Śląska

Pafawag—Zryw Łódź 8:8

Faska wypunktował Stasiaka

Wrocław. Pierwszy we Wrocławiu mecz o wejście do ligi bokserskiej zakończył się nielada sensacją. Łódzki Zryw zremisował z wicemistrzem Dolnego Śląska, wrocławskim Pafawagiem. Warto przy tym nadmienić, że wszystkie werdykty sędziowskie były sprawiedliwe. Poza walką w wadze ciężkiej wszystkie pozostałe walki stały na dobrym poziomie technicznym i często obfitowały w ciekawe i dramatyczne momenty. Pafawag z wyjątkiem ostatniej wagi posiada bardzo wyrównaną drużynę, z którą w dalszych rozgrywkach poważnie będą musiały się liczyć czołowe ósemki Polski. Ponad poziom wybił się w wadze muszej Faska, który w porywającym pojedynku pokonał eksmistrza Stasiaka. Łodzianie przewyższali swoich przeciwników jedynie... wiekiem.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): Musza: Faska, mając przez dwie ostatnie rundy wyraźną przewagę, pokonał na punkty Stasiaka. Kogucia: Czajkowski uległ wysoko na punkty Czarneckiemu. Łodzianin pokazał nam bogaty repertuar ciosów i obnażył wszystkie braki młodego wrocławianina. Piórkowa: Znajdujący się w doskonałej formie Sztolc nokautuje już w I. rundzie Ławniczaka. Lekka: Szczepan w najładniejszej walce dnia wypunktował Krawczyka. O zwycięstwie zadecydowała II runda, w której pięściarz Zrywu odpoczywał do 8 na deskach. Półśrednia: Kaczor przegrał wysoko na punkty z Kijewskim. W pierwszej rundzie stawiał dzielny opór, zyskując nawet lekką przewagę. W następnych rundach musiał on jednak uznać wyższość silniejszego fizycznie Kijowskiego. Średnia: Smyk uległ wyraźnie na punkty weteranowi ringów polskich, Taborkowi. Półciężka: Stale poprawiający się Krupiński wygrał przez techn. k. o. z Wojnowskim. Wrocławianin przetrwał w I r. bombardowanie Wojnowskiego, by w II r. przejść samemu do ataku. Po celnym ciosie łodzianin poszedł do 9 na deski, po czym będąc zupełnie „groggy", został odesłany przez sędziego do rogu. Ciężka: Krzemień przegrał przez techn. k. o. w I r. z Kłodasem.

Komplet sędziowski tworzyli: Masłowski — Poznań (w ringu) i Kupferstein (Warszawa), Łukowski (Warszawa), Ćwikliński (Śląsk) na punkty. Publiczności około 10 tys. (gg)

Patkolo strzela trzy bramki

ŁKS—Ruch 4:2 (3:1)

Łódź. Bawiący w Łodzi Ruch przegrał jeszcze jeden z kolei mecz z miejscowym ŁKS w stosunku 4:2 (3:1).

Przebieg gry nie wskazywał wcale na to, **że Ruch zejdzie z boiska pokonany.** Przewaga miejscowych nie zaznaczyła się w ciągu całych niemal 90 minut tak wyraźnie, **żeby można tu mówić o zasłużonym zwycięstwie. Mecz wygrał właściwie dla ŁKS bardzo w tym dniu usposobiony Patkolo, strzelec trzech bramek.**

W pierwszych minutach gry inicjatywa należy do Ruchu, który mając lekką przewagę zdobywa w **10 minucie przez Cieślika prowadzenie.** W dalszym ciągu gra jest wyrównana, składniej jednak pracujący atak ŁKS stwarza raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką Ruchu. **Doskonale zagrał** przede wszystkim **Patkolo, który mając trzy okazje do zdobycia bramek,** wszystkie trzy wykorzystał, **strzelając w 21 minucie, 30 i w 35 trzy bramki i ustalając wynik do przerwy.**

Po zmianie przewagę ma znowu Ruch, który **w 12 minucie zdobywa przez Cieślika drugą bramkę.** Niedługo jednak potem, bo **w 21 minucie Łącz po pięknym zagraniu ataku zdobywa czwartą i jak się okazało ostatnią bramkę.** Pod koniec meczu ŁKS ma lekką przewagę, nie zdobywa już jednak żadnego punktu

Sędziował bardzo dobrze p. Sperling. **Widzów około 8 tys.**

Pierwsze mecze hokejowe na Śląsku

Siła Giszowiec — KKS Mysłowice

9:0 (2:0 3:0 4:0)

Giszowiec. (s) 1500 widzów zgromadziło się na stadionie zimowym w Giszowcu, by być świadkami pierwszego w tym sezonie meczu hokejowego, który rozegrany został między miejscową Siłą a GZKKS Mysłowice.

Już w pierwszych minutach gry okazało się, że miejscowi mają za sobą lepsze przygotowanie. Górowali oni nad przeciwnikiem lepszym opanowaniem jazdy, zgraniem oraz szybkością. W drużynie gości uwidocznił się brak odpowiedniego treningu na lodzie.

Najlepszym zawodnikiem był Gansiniec, zdobywca 6 bramek Pozostałe bramki zdobyli: Wróbel II — 2 oraz Wróbel I — 1.

Piast Cieszyn — Baildon

9:1 (4:0, 2:0, 3:1)

Boks w B-klasie

GWARDIA (WROCŁAW) — POLONIA (ŚWIDNICA) 16:0 v. o.

WKS PODCHORĄŻAK — ZKS LUSTRZANKA (WAŁBRZYCH) 13:3

Kurkówna i Gaca

mistrzami Polski w gimnastyce

Kraków. W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w gimnastyce rozegrano ćwiczenia wolne w konkurencji męskiej i kobiecej. W łącznej punktacji za ćwiczenia obowiązkowe kolejność zawodników przedstawia się następująco:

W konkurencji kobiecej: 1) Kurek (Cracovia) 75,05 pkt., 2) Rakoczy (Korona Kraków) 71,60 pkt, 3) Reindl (Cracovia) 71,10 pkt., 4) Krupianka (Cracovia), Dębicka (Legia — Warszawa), 6) Kamkowska (HCP — Poznań), 7) Nowińska (Cracovia), 8) Łukomska (HCP — Poznań), 9) Pliszówna (Polonia — Niewiadom), 10) Kuzanka (GZKS — Polonia).

W konkurencji męskiej: 1) Gaca) (GGZKS — Polonia Niewiadom)) 110,30 pkt., 2) Kucjas (SZKS — Polonia) 105,95 pkt., 3) Szlosarek (Orzegów 10145, 4) Radojewski (HCP — Poznań), 5) Kulig (Orzegów), 6) Paul (Cracovia), 7) Irlik (RKS — Polonia).

Porady prawne

S. B. Jastrzębie-Zdrój. Przedwojenna ustawa o ochronie lokatorów utraciła ostatnio swą moc obowiązującą i w jej miejsce obowiązuje obecnie dekret o najmie lokali. Zasadniczo właściciel nieruchomości nie może żądać wyższego czynszu przy pracownikach najemnych aniżeli wynosił czynsz przedwojenny. Jeżeli, to zapewne dolicza do tej kwoty dodatkowe świadczenia. Przed wdaniem się w spór należy się poważnie zastanowić, czy w ogóle jest o co się kłócić. W każdym razie gospodarz powinien wykazać się rachunkami, za co żąda dodatkowej zapłaty. Jeżeli gospodarz nie chce przyjmować czynszu, nie należy się tym przejmować i jedynie stale we właściwym czasie czynsz oferować do zapłaty.

Górnik z Francji. Zapytuje Pan, czy jako renciście francuskiemu przysługuje Panu renta i jak sprawa wypłaty renty w Polsce będzie wyglądać. Według informacji zaciągniętych w Zakładzie Ubezpieczeń, osoby zamieszkałe w Polsce, pobierające renty francuskie lub belgijskie z tytułu ubezpieczenia wypadkowego lub emerytalnego, mogą korzystać z zasiłków rodzinnych na równi z polskimi rencistami. Te same uprawnienia przysługują również i sierotom po robotnikach przemysłowych i rolnych ubezpieczonych we Francji lub Belgii. Sieroty po górnikach otrzymują odpowiednie renty z ubezpieczenia francuskiego. Jeżeli chodzi o pracowników uprawnionych do rent inwalidzkich lub starczych na podstawie ubezpieczenia francuskiego i polskiego, to otrzymują oni zasiłki rodzinne na ogólnie obowiązujących zasadach.

Górnicy repatrianci lub pozostałe po nich rodziny, otrzymujący swe pensje ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, są uprawnieni do pobierania ze Spółki również i należnych im zasiłków rodzinnych. Zasiłki rodzinne będą wypłacane rencistom repatriantom kwartalnie, przy czym wpłaty zaległe obejmą okres od dnia 1 lutego br., t. j. od dnia pierwszej wpłaty zasiłków rodzinnych na podstawie polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Seweryn B., Będzin. Interesuje Pana sprawa tak zwanych świadczeń pozaustawowych instytucji ubezpieczeń społecznych, oraz zapytuje Pan, jak się o te starać. Przepisy powojennego ustawodawstwa ubezpieczeniowego w zakresie świadczeń rentowych nie uwzględniają często sytuacji, w których odmowa przyznania świadczenia, jakkolwiek słuszna z punktu widzenia ustawy, stanowiłaby oczywistą niesprawiedliwość społeczną. Tymczasowa Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w związku z tym przeznaczyła specjalne fundusze na pokrycie wyjątkowych świadczeń ustawowych, a uchwała w tej sprawie została zatwierdzona przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Warunkiem kwalifikującym do przyznania świadczeń wyjątkowych jest nienabycie uprawnień do świadczeń ustawowych z powodu zbiegu wyjątkowo niepomyślnych wypadków, spowodowanych wydarzeniami wojennymi, zmianami społeczno-ustrojowymi i t. p., w których odmowa świadczeń ustawowych w myśl przepisów prawa, spowodowałaby oczywiste pogwałcenie poczucia sprawiedliwości społecznej.

Przyznane świadczenia wyjątkowe stają się pod każdym względem (wysokość, terminy wpłat i t. p.) równorzędne ze świadczeniami ustawowymi. Mają one na celu zastąpienie nieprzysługujących prawnie świadczeń ubezpieczeniowych, których założeniem jest zabezpieczenie pracownikowi i jego rodzinie podstawy egzystencji z chwilą zajścia wypadku losowego. Wobec tego świadczenia wyjątkowe mogą mieć tylko charakter rent periodycznych, z wyłączeniem jakichkolwiek świadczeń jednorazowych.

R. K. Chorzów. Odpowiedzialnym za należyty stan sanitarny domu i podwórza jest zasadniczo właściciel domu i ewentualnie dozorca. Lokatorzy mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej tylko w wypadkach, jeżeli świadomie i złośliwie doprowadzają obejście domu lub ogólnie pomieszczenia użytkowe, jak na przykład klatkę schodową, do stanu nieodpowiedniego.

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach 120 złotych — z przesyłką pocztową 135 złotych — z odnoszeniem do domu 170 złotych — PKO Katowice III-4950
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-4830

Redaguje: Kolegium Redakcyjne Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9 tel. centrala Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny sekretariat 001 kronika 003 telefon nocny 003 wyd. „Wieczór" 007 dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 008 dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9 Sp. „Czytelnik" Katowice ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 08.